

Victoria „przepchnęła” i wygrała

strona 20



strona 2

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
23 - 29 września 2025 r. ■ nr 38 (916)
■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Zawody wędkarskie. Lista zwycięzców

Imponujący majątek zastępcy burmistrza

A czego dorobili się skarbnik, sekretarz i dyrektorzy. Liczne nieruchomości i samochody

STRONA 5

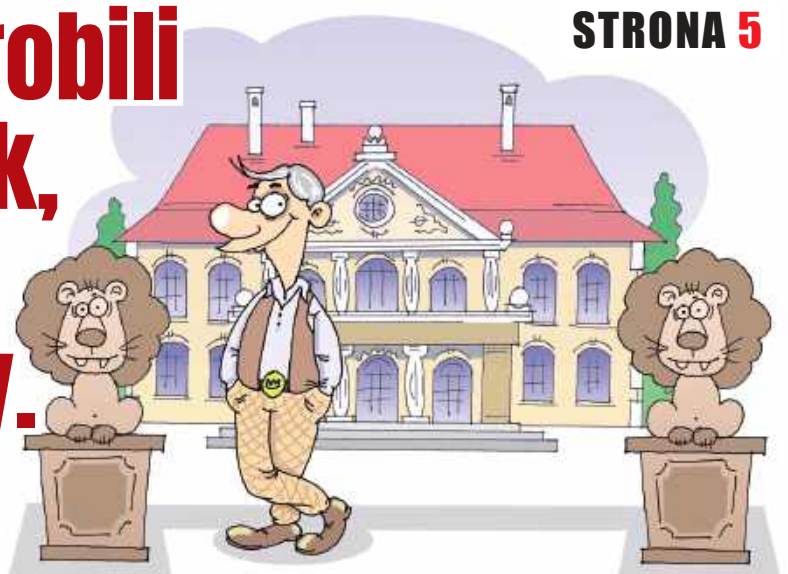

Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok osób zajmujących kierownicze stanowiska w Urzędzie Miasta w Parczewie

Co robią, żeby w Parczewie nie zdrożało ciepło?

STRONA 3

Sosnowica inwestuje w przyszłość

STRONA 8

Kochanowskiego czytał wójt, policjant i ksiądz

Narodowe czytanie w gm. Siemień, Milanów i Jabłoń

STRONA 23



Milanów: Utwory Jana Kochanowskiego zaprezentowali m.in.: Maria Melnik - pielęgniarka z Ośrodka Zdrowia w Rudnie, Agnieszka Piekarska - pracownik GBP, Katarzyna Piątkowska-Sawczuk - dyrektor SP w Rudnie, Justyna Golonka - przewodnicząca Rady Gminy Milanów, ksiądz Dariusz Denisiuk - proboszcz miejscowej parafii



Szkoła w Kolanie wybrała pieśni i fraszki poety



Wystąpili uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu pod kierunkiem pani Katarzyny Ciopcińskiej w składzie: Maja Banach, Julia Klej, Kinga Mazurek, Julia Sobieszek, Jagoda Świszcz, Klaudia Walczyna, Amelia Waniowska

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

PARCZEWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

REKLAMA
APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661



N 1210
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 079b39a38e

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA facebook

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ 791 186 007

Wędkarze rywalizowali w zawodach spinningowych



Fot. Koło PZW Parczew-Miasto

Najlepsi wędkarze dostali nagrody

Za nami wędkarskie zawody spinningowe zorganizowane przez Koło PZW Parczew-Miasto. Tym razem trwały one dwa dni.

Zawodnicy startowali w zespołach, po dwóch na łódce lub pontonie. Zaczęli od jeziora Czarnego Sosnowickiego. Na starcie stanęło 27 ekip, czyli 54 zawodników. Połów ryb trwał pięć godzin. Wędkarze mogli zająć dowolne stanowisko w obrębie jeziora Czarnego. Punktowane były szczupaki, okonie, sandacze, sumy, bolenie, klenie i jazie.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwały ekipy sędziowskie, które dokonywały pomiaru ryb, następnie wszystkie okazy trafiały do wody. W rolę sędziów zawodów wcielili się: Radosław Turowski i Jan Najs z Koła PZW Parczew – Miasto. Złowiono łącznie 11 punktowych ryb, lecz także dużą ilość szczupaków (w języku wędkarskim tzw. „skrótów"), które nie mieściły się w dozwolonym wymiarze zawodów. Najdłuższą rybą zawodów był sum – 96 cm. Najdłuższy szczupak zawodów mierzył 72 cm, a okoń przeszło 40 cm. Co ciekawe, większość szczupaków złowiono w godzinach 13 – 14, czyli przy najwyższej temperaturze, a dzień był piękny, bezchmurny. Po zakończonej turze wędkarze przemieścili się do Białki na zasłużoną obiadokolację, biesiadę i wypoczynek.

Kolejnego dnia łowili już na jeziorze Bialskim k. Białki. Tym razem w godzinach porannych od 6 do 11. - Białka to jezioro turystyczne, mniej wędkarskie i było to widać, zwłaszcza przy iście plażowej pogodzie. Drapieżniki niezbyt chciały współpracować i efekt był taki, że zawodnicy złowili trzy okonie - relacjonują organizatorzy.

Zawody uświetniła swoją obecnością Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, która w kilku ciepłych słowach podziękowała wędkarzom za udział w zawodach i życzyła dalszych sukcesów.

GR

WYNIKI

Klasyfikacja końcowa Otwartych Spinningowych Zawodów Wędkarskich Teamów o nagrodę Starosty Parczewskiego:

I miejsce
Team Brejdaki - Sławomir Michalski, Waldemar Michalski;
II miejsce
Team Bezrybie – Piotr Bielecki, Mirosław Sucharczuk;
III miejsce
Team Woker-Grabek – Paweł Łuczyński, Łukasz Grabowski;
IV miejsce
Team Romek i Karol – Karol Kocowski, Roman Bondaruk;
V miejsce
Team Luban – Karol Mroczek, Michał Chwalczuk.

Dzięki tegorocznym sponsorom organizatorzy przyznali także puchary i nagrody specjalne:
Nagrodę za największego szczupaka (72 cm) – otrzymał Roman Bondaruk. Nagrodę za największego okonia (40,8 cm) – otrzymał Jarosław Parczewski.

Przyznano także nagrody dodatkowe dla jedynej kobiety uczestniczącej w zawodach, która złowiła szczupaka 60 cm – Moniki Suszczyńskiej oraz dla najlepszego teamu z Koła PZW Parczew -Miasto – Marcin Chomiuk, Robert Ostrowski.

Policjanci spotkali się z uczniami

Parczewscy policjanci odwiedzili dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kodeńcu i Dawidach. Funkcjonariusze przeprowadzili z uczniami pogadankę na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym.
Policja przez cały wrzesień prowadził akcję informacyjno-edukacyjną pn. „Bezpieczna droga do szkoły". Celem działań jest przypominanie i uświadamianie kierującym o potrzebie zachowania ostrożności w pobliżu szkół i placówek oświatowych, zwłaszcza w rejonie przejść dla pieszych, a także edukacja dzieci, rodziców, opiekunów i nauczycieli w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.


Fot. Policja Parczew

CYTAT TYGODNIA

„Zakład Usług Komunalnych na bieżąco analizuje zmiany w prawodawstwie dotyczące CO2 pod kątem spełniania kolejnych norm emisji. Kroki, które podejmuje, mają na celu ograniczenie i tym samym spełnianie coraz bardziej wyśrubowanych norm".

R E K L A M A

Tęczowa 19, Parczew
parking przed szpitalem
poniedziałek-piątek godz. **8 - 18**
sobota **9 - 14**
534 500 096
optyk.zobaczto@gmail.com
optyk zobacz to Parczew



WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 079b39a38e

Czekają nas dotkliwe podwyżki za ciepło?

Podwyżki cen związane z ETS2 mogą być naprawdę dotkliwe – przekonuje autor petycji, która trafiła do parczewskiej Rady Miejskiej. Zaproponował m.in. modernizację ciepłowni i przejście na biomasę lub inne odnawialne źródła energii.

Podwyżki związane z ETS2 mogą być naprawdę dotkliwe. Szacuje się, że dla przeciętnego gospodarstwa domowego ogrzewającego dom węglem koszty wzrosną o 1039 zł rocznie w 2027 roku, a w 2035 roku aż o 4849 zł

Dyrektywa ETS2 wprowadza nowy system handlu emisjami gazów cieplarnianych, rozszerzając go na sektory budynków i transportu drogowego. System ten, zwany ETS2, ma na celu ograniczenie emisji CO_2 poprzez nałożenie opłat na dostawców paliw, które będą uwzględniane w cenach paliw kopalnych. Wprowadzenie ETS2 ma nastąpić od 2027 roku.

Petycja wpłynęła do Parczewa

Do Rady Miejskiej w Parczewie wpłynęła petycja, której autor prosi o „o pochylenie się nad kwestią nadchodzącego systemu ETS2, który zacznie obowiązywać w 2027 roku i obejmie również naszą lokalną ciepłownię o mocy około 15 MW". System ten wprowadzi dodatkowe koszty związane z emisją CO_2, co może znacząco wpłynąć na podwyżkę cen ciepła dla mieszkańców.

- Obserwując sytuację w innych miastach, warto zauważyć, że Włodawa posiada piec na biomasę, co pozwala na ograniczenie emisji i uniknięcie części kosztów związanych z ETS2. W związku z tym apeluję o rozważenie inwestycji w bardziej ekologiczne źródła energii, które mogą pomóc w złagodzeniu skutków nowych regulacji - czytamy w petycji.

Autor petycji proponuje kilka rozwiązań. Jednym z nich jest modernizacja ciepłowni i przejście na biomasę lub inne odnawialne źródła energii. Druga opcja to wsparcie dla mieszkańców w zakresie efektywności energetycznej i ograniczenia zużycia ciepła. Trzecie rozwiązanie to poszukiwanie dofinansowań na inwestycje w zieloną energię.

- Podwyżki związane z ETS2 mogą być naprawdę dotkliwe. Szacuje się, że dla przeciętnego gospodarstwa domowego ogrzewającego dom węglem koszty wzrosną o 1039 zł rocznie w 2027 roku, a w 2035 roku aż o 4849 zł. ETS2 jest nieunikniony, więc warto spróbować złagodzić skutki, zamiast biernie czekać na podwyżki. Nie chodzi o rewolucję z dnia na dzień, ale jakąkolwiek inicjatywę - modernizacja, lepsze zarządzanie zasobami czy chociaż analiza dostępnych opcji, żeby nie obudzić się w 2027 roku z myślą: „Trzeba było coś zrobić wcześniej" - czytamy w petycji.

Decyzja radnych

Petycja została pozostawiona bez rozpoznania. Zdecydowały powody formalne.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji stwierdziła, że w otrzymanej petycji nie zostało wskazane miejsce zamieszkania podmiotu wnoszącego petycję, co uniemożliwia rozpatrzenie pisma. Petycję, która nie zawiera takich danych, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Radni przypomnieli jednocześnie, że dostawcą ciepła w Parczewie jest Zakład Usług Komunalnych. Spółka podlega systematycznej kontroli przez uprawnione podmioty takie jak: WIOŚ czy Urząd Regulacji Energetyki m.in. w sprawie wypełniania poszczególnych dyrektyw unijnych. Sprawa emisji CO_2, jak również emisji pyłów do środowiska jest traktowana priorytetowo.

ZUK rozpoczął współpracę z firmą ELPAR, która wydzierżawiła plac na terenie kotłowni, postawiła i uruchomiła tzw. zespół kogeneracyjny. Dzięki temu spółka pozyskuje ciepło odpadowe z wysokosprawnej kogeneracji. Całą energię elektryczną z zespołu kogeneracyjnego firma pozyskuje na swoje potrzeby technologiczne. W ostatnim czasie podpisany został list intencyjny na postawienie nowego zespołu kogeneracyjnego o mocy ~1MW mocy cieplnej i mocy elektrycznej. Porozumienie zakłada, że zespół kogeneracyjny wybuduje na swój koszt prywatna firma. ZUK Parczew będzie kupował ciepło odpadowe po ustalonej stałej cenie.

Prowadzone są obecnie rozmowy w sprawie modernizacji kotła o mocy 5,82 MW mającej na celu współspalanie biomasy. Podpisana została umowa z właścicielami patentu na współspalanie biomasy z miałem węglowym. Umowa obejmuje przygotowanie dokumentów potrzebnych do rozpoczęcia inwestycji „modernizacja/przystosowanie kotła WR 5 na współspalanie miału węglowego z biomasą od 0 do 100 proc.".

- Zakład Usług Komunalnych na bieżąco analizuje zmiany w prawodawstwie dotyczące CO_2 pod kątem spełniania kolejnych norm emisji. Kroki, które podejmuje, mają na celu ograniczenie i tym samym spełnianie coraz bardziej wyśrubowanych norm, a równocześnie ma na uwadze by były jak najmniej odczuwalne dla naszych odbiorców - zapewniają parczewscy radni.

Grzegorz Rekiel

Gmina z powiatu parczewskiego pozbywa się azbestu

Gmina Siemień walczy z azbestem. Przystąpiła do współpracy z województwem lubelskim przy realizacji projektu „Lubelskie bez azbestu".



Fot.Gmina Siemień

W oficjalnym wręczeniu umów uczestniczył Tomasz Kanak – wójt gminy Siemień

W Urzędzie Miejskim w Radzyniu Podlaskim wicemarszałek Marek Wojciechowski przekazał gminom z powiatów: bialskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego, włodawskiego umowy o współpracy dotyczące usuwania materiałów zawierających azbest z obszaru województwa lubelskiego.

W oficjalnym wręczeniu umów uczestniczył Tomasz Kanak – wójt gminy Siemień oraz Małgorzata Zarębska – skarbnik gminy Siemień.

To oficjalne zwieńczenie deklaracji chęci realizacji przez gminę Siemień projektu „Lubelskie bez azbestu".

Gmina Siemień partycypuje w kosztach realizacji projektu, zabezpieczając środki na wkład własny. Wyniesie on 15 proc. wartości kosztów związanych z ilością unieszkodliwionych materiałów z terenu gminy.

GR

Poważny wypadek w gminie Jabłoń. Interweniował helikopter LPR



Fot.Policja Parczew

Kilka dni temu w Kolonii-Kolano doszło do wypadku z udziałem rowerzysty i pojazdu osobowego. Interweniował helikopter LPR.
- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 28-latek, kierując rowerem po drodze W-815 w kierunku Parczewa, wykonał na skrzyżowaniu nieprawidłowy manewr skrętu w lewo. Doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym w kierunku Wisznic fordem mondeo, którym kierował 33-latek. 28-latek śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Kierujący fordem nie doznał obrażeń. Przebadano uczestników zdarzenia, byli trzeźwi - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z parczewskiej policji.

GR

Parczew. Procesja fatimska w Bazylice

Po raz kolejny parafianie z Bazyliki Parczewskiej uczestniczyli w procesji i nabożeństwie fatimskim, które poprowadził ks. Leszek Gwardecki.

- Z głębi serca dziękujemy wszystkim za obecność i modlitwę. Świadectwo naszej wiary jest pięknym wyrazem miłości do Matki Bożej. Niech Maryja Fatimska otacza nas swoją opieką i wyprasza potrzebne łaski dla każdego z nas, naszych rodzin, całej wspólnoty parafialnej, miasta oraz ojczyzny - relacjonują przedstawiciele Bazyliki.

GR



Fot.Bazylika Parczewska

Nie zabrakło figurki Matki Boskiej

Groźny pożar w gminie Siemień. Płonął garaż

Pożar garażu wybuchł kilka dni temu w miejscowości Gródek Szlachecki.

Na miejscu interweniowały zastępy Ochotniczej Straży pożarnej w Siemieniu, OSP Laski, OSP Wierzchowiny Stare, zastęp Komendy Powiatowej PSP w Parczewie oraz policja parczewska.

GR



Fot.OSP Siemień

Dla druhów z Siemienia była to 54. interwencja w tym roku

R E K L A M A

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ



fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA
601 911 603



eprasa.pl 079b39a38e

Nad wsią latały niemieckie bombowce (część 1)

Jak Kopina walczyła o wolność

MILANÓW: - A więc wojna! - słowa te wypowiedziane 1 września 1939 r. o godzinie 6.30 przez urodzonego w Lublinie spikera Polskiego Radia Józefa Małgorzewskiego obwieściły światu wybuch drugiej wojny światowej. Około milion obywateli II RP – mieszkańców miast, miasteczek i wsi zostało zmobilizowanych do stoczenia nierównej walki z liczniejszym i lepiej uzbrojonym przeciwnikiem. Wśród nich byli także mieszkańcy Kopiny, którzy ochoczo ruszyli przelewać krew w obronie ojczyzny.



Sylwin Bożym podczas Kampanii Wrześniowej został wzięty do niewoli niemieckiej, z której szczęśliwie udało mu się uciec. Po powrocie do Kopiny wstąpił w szeregi utworzonej w Kopie przez Adama Remigiusza Grocholskiego, antyniemieckiej organizacji konspiracyjnej BROCHWICZ, pierwszej na Podlasiu i jednej z pierwszych w kraju. Sylwin Bożym w późniejszych latach okupacji był dowódcą miejscowej placówki AK

Z racji swojego położenia w centrum ówczesnej Polski Kopina nie doświadczyła w pierwszych dniach września toczącej się wojny. Wszystko uległo zmianie 9 września 1939 r., kiedy to mające absolutną dominację w powietrzu Luftwaffe przeprowadziło bombardowanie Radzynia Podlaskiego. Jednak niemieckie bomby nie spadły tylko na samo miasto. Ucierpiało także wiele miejscowości wchodzących w skład ówczesnego powiatu radzyńskiego. To w tym czasie spłonęła doszczętnie m.in. synagoga w Wohyniu będąca centralnym punktem w życiu lokalnej gminy żydowskiej (w skład której wchodziła także żydowska społeczność z Kopiny). Warto zaznaczyć, że okolice Radzynia nie stały się celem niemieckich nalotów przez przypadek, ponieważ te tereny pod koniec pierwszej dekady września odgrywały istotną rolę w polskim planie logistycznym. Chciano tutaj rozlokować zapasy żywności i zwierząt gospodarskich ewakuowanych z województwa pomorskiego. Naczelne dowództwo zupełnie nie doceniało skuteczności ataków z użyciem bombowców na cele położone z dala od linii frontu. Zresztą nieliczna artyleria przeciwlotnicza oraz słabe lotnictwo skutecznie ograniczały możliwości polskiej obrony. O czym doskonale wiedziały załogi niemieckich bombowców.

Miejscowa ludność opiekowała się rannymi, wskazywała drogę i dawała przewodników Udzielanie takiej pomocy było obarczone ryzykiem. Niemcy stosowali drakońskie kary, paląc zabudowania i mordując mieszkańców.

Nie bez znaczenia był również fakt, że przez tereny ówczesnego powiatu radzyńskiego wiodła trasa ucieczki ludności cywilnej z zachodniej części kraju. Oto jak niemiecki nalot wspomina jeden z mieszkańców Kopiny:

(...) Byłem na wsi wtedy i widziałem, jak bombowce niemieckie przeleciały nad naszą wioską i jakieś dziesięć kilometrów od mojej wioski rzucały bomby. To było pierwsze takie wspomnienie wojny. W miejscowościach obok były widoczne kłęby dymów, pożary, które miały miejsce właśnie wtedy, bo Niemcy mocno bombardowali i trzeba było się chować (...).

Niedługo później mieszkańcy Kopiny ujrzeli maszerujące polskie oddziały, były to: 1 Dywizja Piechoty Legionów i Mazowiecka Brygada Kawalerii cofające się pod wpływem natarcia niemieckiego przez Kałuszyn, Radzyń Podlaski i Parczew w kierunku na Włodawę. Według licznych relacji wojskowych maszerujących przez południowe Podlasie w 1939 roku ludność nie tylko zaopatrywała walczące oddziały, ale też bardzo często odmawiała przyjęcia pieniędzy. Pomoc okolicznych mieszkańców nie ograniczała się tylko do wyżywienia wojska i dostarczenia ubrań. Udzielano informacji o lokalizacji oddziałów Niemieckich, chroniąc w ten sposób niejeden oddział od ciężkich strat lub przed niewolą.

Miejscowa ludność opiekowała się także rannymi, wskazywała drogę i dawała przewodników. Udzielanie takiej pomocy armii polskiej było obarczone bardzo dużym ryzykiem. Ponieważ z innych części kraju znane są przypadki, w których Niemcy za stwierdzenie takiego faktu pomocy stosowali drakońskie kary, paląc zabudowania i mordując mieszkańców.

W kolejnych dniach i tygodniach września mieszkańcy Kopiny i najbliższych okolic coraz bardziej doświadczali okrucieństw toczącej się wojny. Przez miejscowość przetaczało się coraz więcej uciekinierów z innych części kraju – niejednokrotnie chorych i głodnych, którym miejscowi nieśli bezinteresowną pomoc w ramach solidarności międzyludzkiej.

Jednak jak miało się wkrótce okazać mieszkańcy Kopiny musieli się zmierzyć z nowym wyzwaniem, jakim było wkroczenie pod koniec września pierwszych oddziałów Armii Czerwonej na tereny powiatu radzyńskiego.

ema

R E K L A M A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

KSIĘGOWOŚĆ SPÓŁEK Z O.O.
BRES BIURO RACHUNKOWE EWELINA SKWAREK
Ryczałt
KPiR
Księgi handlowe
Kadry i płace
Rozliczenia VAT
Ulan-Majorat 58
Tel. 513 525 949 kontakt@biurobres.pl
WWW.BIUROBRES.PL

R E K L A M A

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzyniu Podlaskim
prowadzi nabór na rok szkolny 2025/2026
do szkół zaocznych

Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
Szkoły Policealnej na kierunki
- Technik administracji
- Technik usług kosmetycznych
- Technik bezpieczeństwa i higieny pracy
- Opiekun medyczny
- Technik masażysta – nowy kierunek

Słuchacze kończący kierunki medyczne uzyskują certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej, innych placówkach medycznych/.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ !

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy nabór na szkolenie Opiekun w żłobku lub klubie dziecięcym - rozpoczęcie kursu 23 września 2025 r. o godz. 15.00
Prowadzimy również szkolenia na innych różnorodnych kursach zawodowych

INFORMACJE I ZAPISY:
Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyń Podl. ul. Sitkowskiego 2a, Tel., 83 352 19-60, 83 352 19-61.
Zapisy prowadzone są osobiście codziennie w godz. 8.00 -16.00

RAD

eprasa.pl 079b39a38e

Parczew. Imponujący majątek zastępcy burmistrza

Liczne nieruchomości i samochody - imponujący majątek zgromadził Radosław Kozak, zastępca burmistrza Parczewa. Oto oświadczenia majątkowe za 2024 rok osób zajmujących kierownicze stanowiska w Urzędzie Miejskim w Parczewie oraz w gminnych jednostkach.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Beata Greś, 50 lat, skarbnik miasta	umowa o pracę - **164,3 tys. zł,** dieta - **2,9 tys. zł**	Oszczędności: **30,4 tys. zł;** zobowiązania nie dotyczy	mieszkanie 65 mkw (**350 tys. zł**), garaż (**27 tys. zł**)	**VOLKSWAGEN SHARAN** 2007 r., **SUZUKI SWIFT** 2017 r., **AUDI A4** 2009 r.
Agnieszka Hawryluk, 49 lat, sekretarz gminy	umowa o pracę - **181.501 zł,** najem - **91.629 zł,** umowa zlecenie - **2.772 zł**	Oszczędności: **533 297 zł** oraz **400 euro** oraz PPK na **23.543 zł** i IKZE na **16.093 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 40,7 mkw (**250 tys. zł**), mieszkanie o powierzchni 46,2 mkw oraz miejsce postojowe (**398 tys. zł**), miejsce postojowe (**25 tys. zł**), 1/2 udziału w lokalu usługowym 58,7 mkw (**360 tys. zł**)	**Mercedes Benz GLE 400d,** 2021 r.
Radosław Kozak, 40 lat, zastępca burmistrza	dochód z roli - **62,2 tys. zł,** umowa o pracę UMWL - **106,5 tys. zł,** umowa o pracę UM Parczew - **56,8 tys. zł,** Płatności bezpośrednie z ARMiR - **30 834 zł,** Świadczenie wychowawcze 800+ - **19 200 zł,** rada nadzorcza ZUK Parczew - **20,4 tys. zł,** rada nadzorcza SIM KZN Południowe Podlasie - **20,9 tys. zł**	Oszczędności: **150 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny - **219 tys. zł**	dom 97,48 mkw (**560 tys. zł**), mieszkanie 63 mkw (**190 tys. zł**), gospodarstwo rolne 20 ha (**990 tys. zł**), dom 129 mkw (**210 tys. zł**), budynek gospodarczy, i inne (m.in. budynek gospodarczy, magazynowy)	Samochód osobowy **Citroen C5** 2007 rok, Samochód osobowy **Citroen C5** 2008 rok, Samochód osobowy **Suzuki SX4** 2007 rok, Siewnik zbożowy **Agro-Masz SR270** 2021 rok, Brona talerzowa **Agro-Masz BT25** 2021 rok, Rozsiewacz nawozów dwutarczowy **Unia MX850** 2021 rok, Przyczepa ciężarowa rolnica **Pronar T663/2** tandem 2021 rok
Małgorzata Ciesielska, 53 lata, dyrektor Zespołu Placówek Szkolnych w Przewłoce	dochód z umowy o pracę - **172 811 zł,** Dochód z umowy zlecenie — **7 920 zł**	Oszczędności: **44,2 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 160 mkw (**400 tys. zł**), mieszkanie 60 mkw (**500 tys. zł**), 1/2 udziału w gospodarstwie rolnym 1,79 ha, działka 9 arów (**60 tys. zł**), garaż (**30 tys. zł**)	**Volvo XC 60** z 2009 r.
Iwona Gołoś, 47 lat, p.o. kierownik ŚDS w Laskach	Środowiskowy Dom Samopomocy w Laskach - **76 037 zł,** Publiczna Szkoła Policealna „Edukacja" we Włodawie - **24 972 zł,** Progres Kalińska, Talik Spółka Jawna - **3040 zł**	Oszczędności: **14 tys. zł;** zobowiązania: kredyt na remont mieszkania - **15,2 tys. zł**	mieszkanie 31 mkw (**180 tys. zł**)	**RENAULT CAPTUR** 2019 r.
Grażyna Jaszcz, 56 lat, dyrektor SP 2 w Parczewie	wynagrodzenie ze stosunku pracy - **155 492 zł**	Oszczędności: **52 013 zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny w PKO BP na rozbudowę domu w wysokości **18 847 zł**	dom 115 mkw (**300 tys. zł**), mieszkanie 50 mkw (**400 tys. zł**)	**RENAULT CLIO** 2018 r.
Krystyna Kodym, 61 lat, dyrektor Parczewskiego Domu Kultury	wynagrodzenie z tytułu zatrudnienia - **105 801 zł**	Oszczędności: **49 622 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 148 mkw (**300 tys. zł**), mieszkanie 38 mkw (**165 tys. zł**), gospodarstwo rolne 2,83 ha (**30 tys. zł**), dwa inne mieszkania, grunty orne, grunty letniskowe	**VOLKSWAGEN POLO** 2018 r.
Marian Kowalski, 52 lata, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Parczewie	wynagrodzenie z tytułu umowy o pracę - **102.223 zł,** dopłata ARiMR - **2.693 zł**	Oszczędności: **49.764 zł;** zobowiązania: nie dotyczy	grunty 7,94 ha (**35 tys. zł**)	nie dotyczy
Ewa Olszewska, 55 lat, dyrektor Publicznego Przedszkola nr 2	umowa o pracę - **151,3 tys. zł**	Oszczędności: **180 tys. zł;** zobowiązania: kredyt hipoteczny - **4700 euro**	dom 220 mkw (**550 tys. zł**)	nie dotyczy
Marzanna Panasiuk, 52 lata, dyrektor Publicznego Przedszkola Nr 1 „Pod Krasnalem" w Parczewie	wynagrodzenie ze stosunku pracy - **140 509 zł**	Oszczędności: **6 tys. zł;** zobowiązania: kredyt mieszkaniowy PKO BANK POLSKI - **132 504 zł**	mieszkanie 56 mkw (**202 tys. zł**)	**Honda Jazz** 2009 rok
Jarosław Pastor, 60 lat, dyrektor SP 1 w Parczewie	umowa o pracę - **140 942 zł**	Oszczędności: **207,9 tys. zł** oraz **2 tys. euro** oraz IKE na **9,4 tys. zł;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 180 mkw (**540 tys. zł**), mieszkanie 38 mkw (**380 tys. zł**), działka 3 ary (**45 tys. zł**), udział w 4 innych nieruchomościach	**Ford Escape** 2016 r.
Marek Perliński, 66 lat, były prezes ZUK Parczew	ZUK Parczew - **211 371 zł,** emerytura - **13,2 tys. zł,** zasiłek chorobowy - **8,9 tys. zł,** najem mieszkania - **3,6 tys. zł**	Oszczędności: **160,5 tys. zł** oraz **5 tys. euro;** zobowiązania: nie dotyczy	dom 120 mkw (**300 tys. zł**), działka 7 arów (**50 tys. zł**), działka letniskowa 208 mkw - 1/2 udziału	**Volkswagen CC** 2012 r.
Joanna Suchodolska, 46 lat, dyrektor MOPS w Parczewie	umowa o pracę - **158.497 zł,** dzierżawa gospodarstwa rolnego od osoby fizycznej - **4,5 tys. zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt mieszkaniowy - **88,6 tys. zł,** kredyt konsumpcyjny - **20 tys. zł**	dom 138 mkw (**550 tys. zł**), użytki rolne 18,8 ha (**350 tys. zł**), działka 12 arów (**100 tys. zł**), garaż, działka leśna, użytki rolne	**TOYOTA RAV4** z 2022 r.
Elżbieta Szwaj, 53 lata, zastępca dyrektora MOPS	umowa o pracę - **133 659 zł**	Oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: kredyt hipoteczny w PKO BP SA Parczew na zakup mieszkania - **118.769 zł**	mieszkanie 67 mkw (**200 tys. zł**), działka 42 ary (**30 tys. zł**), mieszkanie 54 mkw (**420 tys. zł**), garaż (**10 tys. zł**), mieszkanie 72 mkw (**ok. 394 tys. zł**)	**Citroen Berlingo** 2016 r., **Iveco** 2006 r., **samochód ciężarowy Man** 2001 r. i **inne** (m.in. **koparki**)

Wyjątkowa akcja w Parczewie. Za nami Narodowe Czytanie 2025

Przed budynkiem Starostwa Powiatowego w Parczewie została zorganizowana kolejna edycja ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie, która od lat gromadzi Polaków wokół najpiękniejszych kart naszej literatury.

PAR

Tegoroczna odsłona poświęcona była twórczości Jana Kochanowskiego, jednego z najwybitniejszych poetów polskiego renesansu.

Uroczystość rozpoczął starosta parczewski Janusz Hordejuk, który odczytał list od Pary Prezydenckiej – patronów wydarzenia.

Następnie do wspólnego czytania wybranych utworów Kochanowskiego włączyli się: przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Samanta Lamczyk, radna Aneta Szewczyk i radny Adam Wiśniewski.

Nie zabrakło wicestarosty Artura Jaszczuka, przedstawicieli instytucji i służb z terenu powiatu, kierowników wydziałów starostwa oraz dyrektorów powiatowych jednostek organizacyjnych.

Wydarzenie uświetnił także występ artystyczny Anny Wąsowskiej, uczennicy Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Parczewie. Zaprezentowała ona dwa utwory muzyczne, które wprowadziły wyjątkowy nastrój i podkreśliły rangę uroczystości.

GR



Fot.Powiat parczewski/Facebook

Nie zabrakło przedstawicieli samorządu powiatu

eprasa.pl 079b39a38e

Na spotkaniu poparli mieszańców burmistrz i wójt

Pod Radzyniem szykuje się biogazownia. Mieszkańcy boją się smrodu!


Fot.WWz

Mieszkańcy licznie przyszli na spotkanie. Każdy z nich boi się o dalsze funkcjonowanie – sąsiedztwo inwestycji przyniesie spadek wartości działek i komfortu życia

16 września w Domu Ludowym w Białce mieszkańcy i przedsiębiorcy jasno opowiedzieli się przeciw planom budowy biogazowni na terenach gminnych przy ulicy Budowlanych.

Inwestor złożył wniosek do urzędu gminy Radzyń Podlaski o wydanie decyzji środowiskowej. Jest ona niezbędna w przypadku inwestycji, które mogą w sposób znaczący oddziaływać na środowisko. Pozytywna - umożliwi dalsze kroku - uzyskanie pozwolenia na budowę i realizację inwestycji.

Mieszkańcy nie zamierzają godzić się na tę inwestycję. Obawy dotyczą wielu aspektów: zagrożenia dla zdrowia, obniżenia jakości życia, ryzyka zanieczyszczenia środowiska oraz nieuniknionego spadku wartości okolicznych nieruchomości.

Na spotkanie przybyli również przedstawiciele lokalnych władz: wójt gminy Radzyń Podlaski Daniel Grochowski oraz burmistrz miasta Radzyń Podlaski Jakub Jakubowski. Ich obecność miała pokazać, że samorząd nie pozostaje głuchy na głos społeczności.

Gościem specjalnym była adwokat Katarzyna Romaniuk-Grzęda z kancelarii w Lublinie, od lat zajmująca się sprawami biogazowni i innych uciążliwych inwestycji. To ona przedstawiła zebranym możliwe kroki prawne i organizacyjne, a także pomysł powołania funduszu składkowego, z którego mieszkańcy i przedsiębiorcy mogliby finansować działania prawne.

Najbardziej emocjonalne głosy padały z ust mieszkańców Białki i ulicy Budowlanych.

– Obawiamy się smrodu. Nie wiemy dokładnie, co inwestor będzie przetwarzał. Za przykład może posłużyć Suchowola – tam biogazownia uciążliwie daje się we znaki ludziom – mówił sołtys Białki, Piotr Jurkowski.

Podkreślał również, że inwestor nie chciał spotkać się z mieszkańcami, mimo zaproszeń na zebranie. – Rozmowy nie było, więc złożyliśmy pisemny protest do wójta i starosty radzyńskiego. Protest podpisali mieszkańcy Białki, ulicy Budowlanych i lokalni przedsiębiorcy. Moim zdaniem 90 procent naszej miejscowości jest przeciwko budowie biogazowni. Nikt nie chce jej mieć w sąsiedztwie. To zagrożenie dla zdrowia i przyszłości, a nasze działki stracą na wartości.

Podczas zebrania mieszkańcy powołali dziesięcioosobowy komitet, który ma reprezentować społeczność i koordynować dalsze działania.

– Ja z Państwem będę. Sam jestem człowiekiem, który mieszka nieco ponad kilometr w prostej linii od biogazowni. W Suchowoli jest biogazownia, niekiedy czuć ten zapach. Tam przyjeżdżają resztki spożywcze, ale gdyby były do padłe zwierzęta, byłoby znacznie gorzej – wspierał mieszkańców podczas spotkania burmistrz Jakub Jakubowski.

Mieszkańcy wciąż nie wiedzą, jakie dokładnie surowce miałyby być przetwarzane w planowanej biogazowni, ani w jaki sposób inwestor zamierza rozwiązać kwestie uciążliwości zapachowych i środowiskowych. Brak dialogu ze strony inwestora jedynie wzmacnia poczucie zagrożenia.

Jedno jest pewne – sprawa biogazowni pod Radzyniem nie ucichnie. Wręcz przeciwnie, zapowiada się długa i trudna walka mieszkańców o swoje prawo do spokojnego i bezpiecznego życia.

W.Wz.


Fot.WWz

Piotr Jurkowski,
sołtys Białki

Obawiamy się smrodu. Na chwilę obecną do końca nie wiemy, co ta firma będzie tam przetwarzać. Za przykład może posłużyć Suchowola, tam przerabia się bardzo różne surowce, a zapach zdecydowanie przeszkadza ludziom. Inwestor nie do końca chciał się z nami spotkać, dzwoniłem do niego, zapraszaliśmy go na zebranie, ale stwierdził, że jednak nie przyjedzie. Złożyliśmy w formie pisemnej protest do wójta i starosty radzyńskiego z podpisami mieszkańców Białki, ulicy Budowlanych i przedsiębiorców. W Białce 90 proc. moim zdaniem jest przeciw biogazowni. Nastawienie mieszkańców jest bojowe. Nikt nie chce mieć tego w sąsiedztwie, nasze działki stracą na wartości. Nie wiemy, jak to może się odbić na zdrowiu naszych dzieci. Władze gminy są moim zdaniem po naszej stronie, choć nie mogą być stronniczy. Podczas spotkania z panią mecenas usłyszeliśmy, jak możemy zablokować tę inwestycję. Powołaliśmy komitet składający się z 10 osób z tego zebrania. Zrobimy wszystko, by inwestycja nie doszła do skutku.

Dwa wypadki jednego dnia. Dwie osoby ranne


Fot.KMP Biała Podlaska

Policja ustala okoliczności oraz apeluje o rozwagę, przypominając, że „niechronieni" to grupa najbardziej narażona na tragiczne skutki zdarzeń drogowych

Biała Podlaska: Jednego dnia doszło do dwóch wypadków. W ich wyniku obrażeń ciała doznały dwie osoby.

Informację o pierwszym zdarzeniu policja odebrała w sobotę (13 września).

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że na terenie bialskiej galerii znajduje się kobieta, która prawdopodobnie wcześniej uczestniczyła w zdarzeniu drogowym. Pokrzywdzona trafiła pod opiekę medyków - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Wstępne ustalenia funkcjonariuszy wskazywały, że do zdarzenia doszło około godz. 6.20 w miejscowości Zalesie. Prawdopodobnie kierująca rowerem 78-latka wjechała w bok stojącego częściowo na chodniku osobowego Renaulta. W chwili zdarzenia siedzący za kierownicą osobówki 61-latek oczekiwał na możliwość włączenia się do ruchu, wyjeżdżając z posesji. Z uwagi na to, że początkowo rowerzystka nie zgłaszała żadnych dolegliwości i spieszyła się na autobus, na miejsce nie zostały wezwane służby.

Tego samego dnia w Białej Podlaskiej na ul. Artyleryjskiej doszło do kolejnego wypadku. W tym wypadku wstępne ustalenia wskazują, że 75-latka weszła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający motocykl. Do zdarzenia doszło poza wyznaczonym przejściem dla pieszych.

Motocyklem kierował 17-latek, posiadający uprawnienia. Podróżował z pasażerem. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Do szpitala trafiła zarówno piesza jak też osoby podróżujące motocyklem. W przypadku młodzieńców podróżujących jednośladem obrażenia, których doznali, nie okazały się groźne.

Joanna Niećko

Policjanci zabezpieczyli 1,5 kg narkotyków. Podejrzani zostaną w areszcie

Radzyński sąd przedłużył o trzy miesiące tymczasowy areszt wobec czwórki młodych ludzi podejrzanych o posiadanie znacznej ilości narkotyków.


Fot.Policja Radzyń Podlaski

Cztery osoby zostały aresztowane

Do zatrzymań doszło w lutym na terenie Radzynia Podlaskiego. Funkcjonariusze weszli do jednego z mieszkań. Z posiadanych informacji wynikało, że zamieszkująca tam para w wieku 20 i 25 lat może posiadać środki odurzające. W trakcie przeszukania policjanci ujawnili narkotyki. Dodatkowo kryminalni ustalili, że substancje zabronione z mieszkania pary wywieźli dwaj ich koledzy w wieku 18 i 21 lat. W związku z posiadanymi informacjami kryminalni wytypowali miejsce, gdzie mogą znajdować się mężczyźni.

Na terenie gminy Wohyń zatrzymali osobowe Renault. W trakcie przeszukania w jego wnętrzu znaleźli środki odurzające. Funkcjonariusze zabezpieczyli łącznie ponad 1,2 kilograma amfetaminy, niemal 70 gramów mefedronu, marihuanę, a także niemal 1400 tabletek MDMA.

Wszyscy usłyszeli zarzuty, zostali aresztowani.

Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury poinformował nas w ubiegłym tygodniu, że śledztwo w tej sprawie jest w toku. - Sąd przedłużył wobec wszystkich podejrzanych tymczasowy areszt o kolejne trzy miesiące - powiedział.

Posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 079b39a38e

Mężczyzna z rowerem obserwuje kobiety przy dworcu w Łukowie. „W niepokojący sposób się dotyka”

Na portalu fejsbukowym Spotted: Łuków pojawił się wpis, w którym autorka ostrzegała kobiety korzystające z parkingu przy dworcu PKP.

- Chciałabym ostrzec kobiety korzystające z parkingu przy dworcu PKP. Codziennie około godziny 18.30 widuję tam mężczyznę z rowerem, który obserwuje kobiety i w niepokojący sposób dotyka się przez spodnie. Nie wiem, czy ktoś jeszcze to zauważył ani czy sytuacja została już zgłoszona na policję, ale uważam, że warto zachować ostrożność – napisała użytkowniczka.



Mężczyzna z rowerem obserwuje kobiety przy Dworcu PKP w Łukowie i w niepokojący sposób dotyka się przez spodnie

Kolejny raz?

Pod wpisem pojawiły się komentarze mieszkańców. Jedni bagatelizowali sprawę, inni potwierdzali, że również spotkali tego samego mężczyznę.

- Wrócił?????? – pytała jedna z internautek.

- Ja także już kilka razy widziałam tego mężczyznę. Zawsze stoi z rowerem i patrzy w kierunku Zakładów Mięsnych. Także uważam, że trzeba zachować ostrożność. Dziękuję za Pani wpis - dodała inna.

- Mieszkam przy PKP, jeśli coś zauważę, od razu zainterweniuje – zapowiedział internauta.

- Przesada – skomentował inny.

Będą czujni

O sprawę zapytaliśmy w łukowskiej policji. Mamy zapewnienie, że policjanci będą sprawdzać ten rejon pod kątem właśnie tego wpisu.

- Za okres od 1 sierpnia nie odnotowaliśmy żadnych zgłoszeń tego typu ani żadnych złożonych zawiadomień w tej sprawie. Ale z uwagi na to, że taka informacja pojawiła się w internecie, począwszy od dnia dzisiejszego policjanci zwrócą uwagę na ten rejon w podanych godzinach - odpowiedział nam Maciej Zdunek z Komendy Policji w Łukowie.

Pamiętajmy, że takie niepokojące sytuacje trzeba zgłaszać pod numer alarmowy **112**.

mo

Szok! Pod Radzyniem zniszczyli samochód w biały dzień

POWIAT RADZYŃSKI: Podczas rozpoczęcia roku szkolnego w Woli Osowińskiej mieszkanka powiatu radzyńskiego zaprowadziła do szkoły swoje dziecko. Gdy wróciła na szkolny parking, jej samochód okazał się doszczętnie zniszczony. Volkswagen miał pourywane lusterka, wytłuczone szyby i lampy oraz elementy karoserii uszkodzone ostrym narzędziem, którego ślady przypominają siekierę.

– Prowadzimy takie postępowanie w kierunku artykułu 288 kk, czyli uszkodzenia mienia. Na ten moment jest to postępowanie w sprawie, a nie przeciwko, czyli na ten moment nikt nie usłyszał zarzutów. Jest zabezpieczony monitoring z miejsca zdarzenia. Trwa ustalanie sprawcy – mówił kom. Piotr Mucha.



Fot.nadesłane

Samochód jest zniszczony całkowicie - ma pourywane lusterka, wybite szyby i lampy czy ślady uderzeń ciężkiego, ostrego narzędzia na karoserii. Koszt jego naprawy znacznie przewyższa wartość ruchomości

Zapytany o to, czy udało się coś odczytać z monitoringu, rzecznik mówi o tajemnicy postępowania. – Nie chciałbym na ten moment ostrzegać osoby, która zostanie rozpoznana bądź zatrzymana dzięki nagraniom z monitoringu. To za wcześnie, by mówić o szczegółach postępowania. Monitoring jest kiepskiej jakości, ale faktycznie zarejestrował osobę, która pojawia się przy aucie poszkodowanej – tłumaczył.

Ustalenie sprawcy nie będzie łatwe. – Bardzo ciężko rozpoznać twarz. Kwestia zawieszenia kamery to nie wszystko, jakość jest słaba. Czynności trwają, ale za wcześnie by mówić o np. świadkach. (...) Nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy zakończymy te czynności – usłyszeliśmy po ponad dwóch tygodniach od zdarzenia.

W.Wz.

Tuchowicz: strażacy usunęli zagrożenie w szkolnym ogrodzie

We wtorkowe południe 16 września w Zespole Szkół w Tuchowiczu konieczna była interwencja strażaków z miejscowej jednostki OSP KSRG.

O godzinie 12.47 ratownicy zostali zadysponowani do usunięcia owadów błonkoskrzydłych, które pojawiły się w rejonie uczęszczanym przez dzieci i pracowników. Obecność gniazda tych owadów w bezpośrednim sąsiedztwie budynku stwarzała realne ryzyko użądleń, szczególnie niebezpiecznych dla osób z reakcjami alergicznymi.



Strażacy musieli pracować przy użyciu pełnych ubrań ochronnych, masek i rękawic, aby zminimalizować ryzyko użądleń i kontaktu chemikaliów ze skórą

Tego rodzaju działania prowadzi się w kilku etapach. Strażacy w pierwszej kolejności zabezpieczają teren, wyłączając z użytku przestrzeń, w której może dojść do kontaktu owadów z ludźmi. Następnie, przy użyciu specjalistycznego sprzętu ochronnego oraz preparatów, podejmują próbę usunięcia gniazda lub odłowienia roju. W przypadku placówek edukacyjnych każda minuta ma znaczenie, dlatego kluczowe jest szybkie wyeliminowanie zagrożenia, zanim dzieci ponownie wrócą do sal czy ogrodu.

W Tuchowiczu akcja przebiegła sprawnie, a po jej zakończeniu uczniowie mogli bezpiecznie korzystać z przestrzeni wokół szkoły.

Ewa Jaszczak

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Zdzisław Bujak 88 lat
zm. 12 września, Międzyrzec

Zofia Kot 82 lata
zm. 15 września, Polskowola

Marian Zabielski 74 lata
zm. 14 września, Biała Podl.

Antoni Zając 76 lat
zm. 17 września, Biała Podl.

Józef Żukowski 71 lat
zm. 14 września, Mazanówka

Marian Jędruchniewicz 75 lat
zm. 17 września, Grabowiec

Bogusława Jakubowicz 62 lata
zm. 15 września, Sycyna

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Anna Wojtaś 72 lata
zm. 12 września, Łuków

Krzysztof Mądry 72 lata
zm. 15 września, Dąbie

Tomasz Chruściel 45 lat
zm. 15 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Jerzy Bocian 76 lat
zm. 11 września, Kodeniec

Leszek Świć 56 lat
zm. 12 września, Sosnowica

Czesław Dobrowolski 89 lat
zm. 11 września, Wola Wereszczyńska

Tadeusz Gidlewski 84 lata
zm. 12 września, Milanów

Zdzisława Oleszczuk - Liszewska 88 lat
zm. 11 września, Milanów

Jan Łukaszuk 77 lat
zm. 13 września, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Jadwiga Bieniek 70 lat
zm. 10 września, Suchowola

Franciszek Oworuszko 66 lat
zm. 13 września, Radzyń

Wanda Boreczek 93 lata
zm. 11 września, Kock

Danuta Listos 69 lat
zm. 13 września, Radzyń

Anna Witek 94 lata
zm. 12 września, Ulan

Dorota Hetman 61 lat
zm. 16 września, Turów

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 079b39a38e

INFORMATOR GMINY SOSNOWICA

Sosnowica inwestuje w przyszłość - nowoczesna, bezpieczna i przyjazna mieszkańcom gmina

Gmina Sosnowica konsekwentnie rozwija się dzięki odpowiedzialnym decyzjom i skutecznemu pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych. Od początku tego roku realizowane są kolejne inwestycje, które nie zwalniają tempa i systematycznie idą do przodu. Ostatnie miesiące pokazują, że gospodarność władz samorządowych i trafne wybory inwestycyjne realnie przekładają się na poprawę jakości życia mieszkańców.

Energooszczędne oświetlenie – jaśniej i bezpieczniej



W trakcie są prace związane z modernizacją oświetlenia ulicznego. Tradycyjne oprawy zostały zastąpione nowoczesnymi lampami LED, które nie tylko poprawią bezpieczeństwo, ale też pozwolą gminie oszczędzać energię i koszty utrzymania. Inwestycja realizowana jest w ramach rządowego programu „Rozświetlamy Polskę" z Polskiego Ładu. Sosnowica staje się gminą jeszcze bardziej przyjazną i komfortową – także po zmroku.

Kompleksowa modernizacja gospodarki wodno-ściekowej

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć jest projekt „Zrównoważona gospodarka wodno-ściekowa w gminie Sosnowica", którego prace są trakcie realizacji. Na ten cel gmina otrzymała prawie 5 milionów złotych dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy. Środki te pozwalają na realizację szeregu kluczowych inwestycji tj. :

- modernizacja trzech stacji uzdatniania wody w Sosnowicy, Nowym Orzechowie i Turnie,
- budowa sieci wodociągowej w Sosnowicy oraz w miejscowościach Stary Orzechów i Turno,
- modernizacja sześciu przepompowni ścieków,
- wymiana hydrantów,
- budowa kanalizacji w Sosnowicy na ul. Słonecznej i Sportowej,
- wymiana wodomierzy na nowoczesne urządzenia.

Dzięki tym działaniom mieszkańcy zyskają dostęp do bardziej niezawodnej i nowoczesnej infrastruktury, a cała gmina zrobi ważny krok w stronę zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska.

Woda najwyższej jakości



Kolejnym działaniem jest przebudowa stacji uzdatniania wody w Sosnowicy. Inwestycja realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj", co pozwala maksymalnie wykorzystać środki z KPO i dostosować inwestycję do potrzeb mieszkańców.

Nowoczesne wodomierze – wygoda i oszczędność



W sierpniu br. w Urzędzie Gminy Sosnowica została podpisana umowa na wymianę wodomierzy na nowoczesne urządzenia ze zdalnym odczytem. Dzięki tej inwestycji:

- mieszkańcy będą mogli korzystać z bieżącego odczytu zużycia wody, bez konieczności obecności w domu,
- rozliczenia staną się jeszcze bardziej dokładne,
- zwiększy się efektywność gospodarowania wodą.

To kolejny krok w ramach projektu „Zrównoważona gospodarka wodno-ściekowa na terenie gminy Sosnowica", realizowanego przy wsparciu Krajowego Planu Odbudowy.

Ochrona przeciwpowodziowa i współpraca z Wodami Polskimi

Zostało także zawarte porozumienie z Wodami Polskimi dotyczące wspólnej, jednorazowej realizacji zadania pod nazwą: „Naprawa uszkodzeń skarp i ławek grobli kanału Wieprz–Krzna w km 69+798–69+838 spowodowanych działalnością bobrów w miejscowości Olchówka, gmina Sosnowica, powiat parczewski, województwo lubelskie".

Przedsięwzięcie to ma na celu zabezpieczenie newralgicznego odcinka grobli oraz ochronę mieszkańców i infrastruktury przed skutkami działalności bobrów. Dzięki porozumieniu gminy z Wodami Polskimi możliwe jest sprawne przeprowadzenie niezbędnych prac w formule jednorazowego zadania, co podkreśla skuteczność współpracy samorządu z instytucjami odpowiedzialnymi za gospodarkę wodną.

Nowoczesne drogi – lepsza komunikacja i bezpieczeństwo





Sosnowica inwestuje również w infrastrukturę drogową. Przykładem jest droga gminna na ulicy Nowej w Sosnowicy. Zakres obejmuje m.in.:

- budowę konstrukcji drogi gminnej,
- wykonanie placu do zawracania,
- dojścia do furtek i zjazdy zwykłe.

Łączna długość drogi to 398,14 mb, z jezdnią o szerokości 5 m i poboczami po 0,75 m. To inwestycja, która poprawi codzienny komfort mieszkańców i bezpieczeństwo ruchu.

Równolegle prowadzone są prace nad budową drogi gminnej Pasieka – Izabelin na odcinku 1,6 km. Dzięki uzyskanym zezwoleniom i środkom z Rządowego Funduszu Polski Ład możliwa była szybka realizacja tego ważnego zadania.

Już wkrótce mieszkańcy skorzystają także z długo wyczekiwanych modernizacji:

- budowy drogi do Zbójna, która znacząco poprawi komunikację z tym rejonem,
- budowa drogi do miejscowości Bohutyn,
- przebudowy drogi Mościska – Kropiwki , co zwiększy bezpieczeństwo i komfort podróży,

Obecnie gmina oczekuje na zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla budowy drogi gminnej w miejscowości Bohutyn na odcinku od km 0+000 do km 1+300. Z kolei na początku września zostało już wydane pozwolenie na budowę drogi gminnej w miejscowości Olchówka – Sosnowica**,** obejmującej odcinek od km 0+000 do km 1+780,00. Nowe trasy to nie tylko większa wygoda, ale i impuls rozwojowy dla całej gminy.

Ochrona dziedzictwa – remont przy kościele Trójcy Świętej



W trakcie są prace przy zabytkowym kościele pw. Trójcy Świętej w Sosnowicy. Zakres inwestycji obejmuje remont dwóch kościelnych dzwonnic oraz frontowego odcinka parkanu.

Gmina Sosnowica uzyskała na ten cel 526 500 zł z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, a Rada Gminy podjęła stosowne uchwały i udzieliła dotacji sosnowickiej parafii. Wykonawca realizuje projekt. Remont zbiega się z wyjątkową rocznicą – 340-leciem powstania parafii, erygowanej w 1685 roku przez biskupa chełmskiego Andrzeja Święcickiego. To inwestycja, która nie tylko zabezpieczy cenny zabytek, ale też podkreśli historyczne i kulturowe znaczenie Sosnowicy.

Gmina Sosnowica – przykład gospodarności

Dzięki konsekwentnej polityce inwestycyjnej wójta i władz samorządowych, Sosnowica zmienia się z roku na rok. To miejsce, w którym nowoczesne rozwiązania idą w parze z troską o mieszkańców, środowisko i lokalne dziedzictwo.

Każda z realizowanych inwestycji – od wodociągów i kanalizacji, przez oświetlenie, drogi, aż po ochronę zabytków – to nie tylko poprawa infrastruktury, ale także dowód na to, że odpowiedzialne decyzje i skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych przekładają się na realne korzyści dla lokalnej społeczności.

Sosnowica – to gmina, która inwestuje w przyszłość!

PAR

eprasa.pl 079b39a38e

Nie pozwól, by Ela straciła wzrok!
Potrzebna pomoc, by uratować jej oczy

POWIAT ŁUKOWSKI: Elżbieta od 25 lat zmaga się z cukrzycą, która doprowadziła do poważnych powikłań i groźby całkowitej utraty wzroku. Jedyną szansą na ratunek są kosztowne zastrzyki. Każda złotówka pomoże ocalić jej oczy.



Pasją pani Eli jest pisanie wierszy. Uwielbia swojego małego wnuczka i bardzo boi się, że straci wzrok na skutek długoletniej cukrzycy. Nawet najmniejsza wpłata pomoże w jej leczeniu

Cukrzyca doprowadziła do powikłań w postaci retinopatii cukrzycowej obu oczu, która zaczyna się od pogorszenia ostrości widzenia, pojawienia się mroczków w polu widzenia, zniekształcenia obrazów, np. falowania prostych linii, a w zaawansowanych stadiach kończy się nawet nagłą utratą wzroku.

Walka o wzrok

Obecnie Ela jest po 25 zabiegach laserowych na oczy. Jednak choroba postępuje. Pojawiły się zmiany wysiękowe i obrzęki plamki żółtej w obu oczach. To niezwykle niebezpieczne dla jej zdrowia. Bez specjalnego leczenia może stracić wzrok!

Jedynym sposobem, aby temu zapobiec, są zastrzyki do oczu. To one mogą uratować jej wzrok, zatrzymać chorobę. Jednak koszt jednego takiego jednego zastrzyku to ponad 2 tys. złotych!

Oboje chorują

Ela to skromna osoba, która przyznaje, że ciężko jej prosić o pomoc, czuje się tym zawstydzona. Razem z mężem mieszka w domku na wsi w gminie Wola Mysłowska. Oboje nie mogą podjąć pracy z powodów zdrowotnych. Ich miesięczne wydatki na leczenie są bardzo wysokie. Z tego powodu nie mogą pozwolić sobie na wykupienie leków niezbędnych dla leczenia oczu Eli. Na nie już brakuje środków.

Pomoc przyjaciela

Jednak pani Ela i jej rodzina mają wspaniałego przyjaciela. To pan Marcin Milczarek, który zorganizował zbiórkę na zastrzyki dla pani Eli na portalu Siepomaga.pl. Na jego pomoc Salamończykowie zawsze mogą liczyć.

- To wspaniała kobieta, która ma serce na dłoni. Niezwykle pomocna i uśmiechnięta. Ma duszę poetki – uwielbia pisać wiersze, a ja chciałbym, aby dalej mogła podziwiać ten świat i dzielić się swoją poezją – tak o Elżbiecie Salamończyk mówi pan Marcin.

Widzieć wnuczka

Ela ma małego wnuczka, który jest promykiem słońca w jej życiu wypełnionym trudną walką z chorobami. Marzy o tym, by móc widzieć, jak jej wnuczek dorasta. Pragnie uczestniczyć w tym całą sobą i zachować te obrazy jak najdłużej w pamięci. Niestety, nie będzie to możliwe, jeśli zastrzyki nie zostaną podane. Wtedy Ela straci wzrok i pogrąży się w ciemności – dodaje.

- Jako jej przyjaciel, zwracam się do Was z prośbą o wsparcie. Nie pozwólcie, by Ela straciła wzrok. Zawalczcie razem ze mną o jej sprawność. Z całego serca będę wdzięczny za każdy, najdrobniejszy nawet, gest! – apeluje pan Marcin.

mo

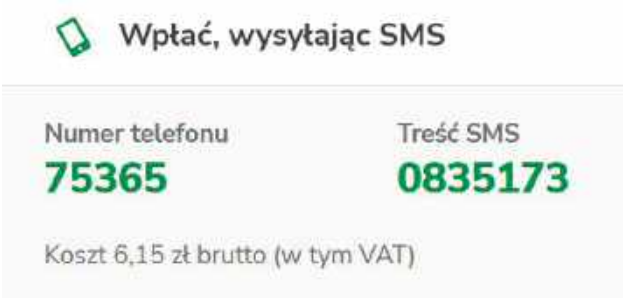

Pomóż Elżbiecie, wysyłając SMS charytatywny. Zbiórka zweryfikowana przez Fundację Siepomaga

JAK MOŻNA POMÓC ELŻBIECIE SALAMOŃCZYK?

1. Wpłać dowolną kwotę na portalu Siepomaga pl:
   link do zbiórki: https://www.siepomaga.pl/ela-samalonczyk
   Tytuł zbiórki: „Eli grozi utrata wzroku! Nie pozwól, by otoczyła ją ciemność. Ratuj!"
2. Wpłać, wysyłając SMS charytatywny:
   nr tel.: 75365, treść SMS: 0835173, koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)
3. Przekaż Elżbiecie 1,5% podatku:
   Numer KRS: 0000396361,
   Cel szczegółowy 1,5%: 0835173 Elżbieta

28-latek porażony prądem! Trafił do szpitala

Ryki: Do szpitala trafił mężczyzna, który w trakcie prac polowych został porażony prądem.



28-latek kanałem wyrzutowym sieczkarni samojezdnej zahaczył o linię energetyczną

Fot. Policja Lubelska

W piątek (19 wrzesnia) wieczorem dyżurny ryckiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu w miejscowości Podlodówka gm. Ułęż, podczas zbioru kukurydzy na kiszonkę.

- Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że 28-latek kanałem wyrzutowym sieczkarni samojezdnej zahaczył o linię energetyczną. W wyniku tego doszło do jej zerwania i porażenia mężczyzny prądem - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który przetransportował poszkodowanego mieszkańca pow. łukowskiego do szpitala. W zdarzeniu nikt inny nie ucierpiał.

Joanna Niećko

WSP

Dzielnicowi ze Stoczka Łukowskiego uratowali malutkiego kotka. Otrzymali specjalne podziękowania

STOCZEK ŁUKOWSKI: Do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie wpłynęło pisemne podziękowanie dla starszego aspiranta Michała Suleja i aspirant Magdaleny Popieluch- dzielnicowych z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim. Funkcjonariusze pomogli odnaleźć kota należącego do zatroskanej kobiety.



Uratowany maluch trafił pod opiekę właścicielki

Do Komendy Powiatowej Policji w Łukowie wpłynęło pisemne podziękowanie dla starszego aspiranta Michała Suleja i aspirant Magdaleny Popieluch. Dzielnicowi z Komisariatu Policji w Stoczku Łukowskim podczas pełnionej służby otrzymali telefon od zatroskanej mieszkanki, która powróciła do domu po krótkim wyjeździe, a na podwórku słyszała odgłos miauczenia kota. Zmartwiona kobieta poprosiła o pomoc policjantów.

- Dzielnicowi pomogli kobiecie przeszukać teren posesji, ustalając, że mały, niedawno urodzony kotek znajdował się ukryty za stertą drewna i słomy na strychu jednego z pomieszczeń gospodarczych, do którego wejście możliwe było jedynie przez małe okienko. Policjanci po drabinie dostali się do pomieszczenia, zlokalizowali zwierzę i bezpiecznie oddali właścicielce pod opiekę – relacjonuje aspirant Maciej Zdunek z KPP w Łukowie.

Tego rodzaju interwencje pokazują, że policjanci reagują nie tylko w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia, ale również wtedy, gdy potrzebna jest pomoc słabszym i bezbronnym. Takie działania pokazują, jak dużym zaufaniem społecznym cieszą się funkcjonariusze, którzy każdego dnia stoją na straży bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu.

mo

eprasa.pl 079b39a38e

W gminie Poniatowa mieszkańcy walczą z wiatrakami: „Nie chcemy szubienic za oknem!”. Ostrzega ich wójt spod Lubartowa

W czwartek, 18 września sala Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej pękała w szwach. Otwarte spotkanie dotyczące planowanej budowy farm wiatrowych na terenie gminy zamieniło się w czterogodzinną, momentami bardzo emocjonalną debatę. Głos mieszkańców był głośny i wyraźny: – Wiatraków tu nie chcemy!



Poza mieszkańcami na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów

Spotkanie zorganizował burmistrz Paweł Karczmarczyk. Choć miało mieć wyłącznie charakter informacyjny, atmosfera od początku wskazywała, że dyskusja szybko wymknie się spod kontroli. Na sali pojawili się przedstawiciele inwestora – firmy Lasuno, członkowie stowarzyszenia „Bezwietrzna Gmina” oraz politycy i prawnicy, m.in. poseł Przemysław Czarnek, wójt gminy Michów, Roman Adamczyk, były burmistrz Radzynia Chełmińskiego Krzysztof Chodubski i kilku adwokatów.

- Postanowiliśmy zorganizować to spotkanie otwarte dla wszystkich, żeby każdy mógł się wypowiedzieć, żeby nie było niedomówień, że ktoś coś ukrywa, że ktoś za kimś stoi - podkreślił na wstępie Paweł Karczmarczyk, zapowiadając, że każdy będzie miał ok. 10 minut na zabranie głosu.

„Wiatraki to szubienice”

Najmocniejsze słowa padły z ust Przemysława Czarnka, który podkreślił, że korzyść z wiatraków ma jedynie przedsiębiorca:

- Wiatraki przypominają mi szubienice. W życiu pod taką szubienicą nie chciałbym mieszkać, to jest po prostu szpetne! Nikt z nich nie ma korzyści poza tymi, którzy wydzierżawili pole, a wszyscy inni tracą. My mamy szansę w węglu i do węgla musimy wrócić - grzmiał poseł, podkreślając, że w Polsce węgiel musi być podstawą energetyki.

- Po co to całe OZE? To jest zawracanie głowy, żeby ktoś zarobił - skwitował Czarnek.

Równie krytyczny był Roman Adamczyk, wójt Michowa z powiatu lubartowskiego, który dzielił się doświadczeniami: w jego gminie od lat stoją wiatraki.

Opowiedział o sposobie działania firm zajmujących się budową wiatraków.

- To są bajki, a nie realne korzyści. Obiecywano mieszkańcom tańszy prąd, wodę za darmo, budowę dróg. To były tylko obiecanki. Uczciwego przedstawiciela firmy wiatrakowej jeszcze nie widziałem - stwierdził. Broszurę informacyjną o wiatrakach porównał do ulotek rozdawanych przez wyznawców sekt religijnych.

Gorąca sala, gorące emocje

Na sali co chwilę rozlegały się okrzyki mieszkańców:

– Pan mówi nieprawdę!

– Nie pobudujecie tu wiatraków, bo wam ludzie nie dadzą!

Przedstawiciele firmy Lasuno mieli problem, by w ogóle dojść do głosu. Kiedy już próbowali odpowiadać na pytania, byli zagłuszani przez emocjonalne komentarze z sali. Najwięcej wątpliwości budził brak jasnych regulacji dotyczących utylizacji turbin po zakończeniu ich eksploatacji. Pojawiły się obawy, że to właściciele gruntów mogą zostać z problemem kosztownej rozbiórki bezużytecznych konstrukcji.

Ale są i zwolennicy

Choć dominowały głosy sprzeciwu, pojawiły się także opinie mieszkańców, którzy dostrzegają w wiatrakach szansę na rozwój gminy.

– Korzyści znacznie przeważają wszelkie wady i niedoskonałości. Przyczyniają się np. do poprawy infrastruktury czy promocji gminy jako miejsca ekologicznego i przyjaznego środowisku. To stałe źródło dochodu dla gminy na wiele lat, co pozwala zaplanować długoterminowe inwestycje. Przede wszystkim tańszy prąd dla mieszkańców. Unikniemy braku wolnych mocy, co przyciągnie inwestorów, a wraz z nimi miejsca pracy – argumentował jeden z mieszkańców.

W emocjonalnej atmosferze nie wszyscy uczestnicy mogli powiedzieć to, co chcieli. Po stronie inwestora – firmy Lasuno, planującej budowę farmy wiatrowej – pozostało poczucie niedosytu.– To nie było pierwsze spotkanie z mieszkańcami. Wcześniej rozmawialiśmy w poszczególnych sołectwach i tam atmosfera była spokojniejsza. W Poniatowej chcieliśmy po prostu przedstawić się mieszkańcom, pokazać, że Lasuno to nie „firma z daleka”, tylko zespół ludzi z imieniem, nazwiskiem i twarzami. Chcieliśmy rozwiać wątpliwości, odpowiedzieć na pytania i sprostować fejki krążące po internecie. Niestety, chwilami atmosfera utrudniała spokojną rozmowę – mówią przedstawiciele firmy.



Fot.Agnieszka Gelot

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej

Ja swojego zdania nie ukrywam: nie wyobrażam, żeby nasza gmina była wzbogacona tego typu obiektami. Poniekąd odbiera nam się prawo głosu, bo w tym momencie pozwolenia na budowę nie wydaje starosta, jak to było dotychczas, tylko wojewoda, natomiast decyzję środowiskową nie gmina, tylko Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

Obiecują tańszy prąd

Lasuno podczas spotkania planowało przedstawić konkretną deklarację: obniżkę cen prądu dla mieszkańców Poniatowej.

– Od kilku lat każdy może wybrać dostawcę energii, podobnie jak operatora telefonii komórkowej. My chcemy, żeby w Poniatowej powstało lokalne, szyte na miarę rozwiązanie. Dzięki niemu mieszkańcy będą mogli podpisać tańszą umowę na prąd – nawet do 50 proc. taniej niż obecnie. Formalności właśnie dopinamy, a szczegóły zaprezentujemy w najbliższych tygodniach. Nowe ceny będą możliwe po uruchomieniu farmy – pod koniec 2027 roku – zapowiada inwestor.

Firma przyznaje, że emocje były duże, ale nie zamierza się wycofywać.

– Cieszymy się, że mogliśmy spotkać się z mieszkańcami – to dla nas bardzo ważne. Liczyliśmy na więcej pytań o konkrety, ale rozumiemy emocje. Poniatowa to mała ojczyzna – każdy ma prawo pytać i mieć wątpliwości. My się nie obrażamy, nie uciekamy. Jesteśmy gotowi na kolejne spotkania i dalsze rozmowy – podkreślają przedstawiciele Lasuno.

W gminie Poniatowa w planach jest sześć wiatraków, które zlokalizowane mają zostać w Niezabitowie, Kowali Pierwszej i Kraczewicach Prywatnych - wszędzie po dwa. Sam proces związany z planowaną budową wiatraków w gminie Poniatowa trwa już niemal 20 lat. Według inwestorów prace rozpocząć mogłyby się w połowie przyszłego roku, wszystko zależy jednak od dopełnienia formalności.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.Agnieszka Gelot

Beata Brzozowska-Zburzyńska,
radna

Przepraszam, ale to nie było spotkanie informacyjne, tylko meeting przeciwników wiatraków. Ja z niego nie wyniosłam żadnej pożytecznej wiedzy, ponieważ inwestor praktycznie został zakrzyczany. A liczyłam, że uda mi się rozwiać moje wątpliwości. Nic z tych rzeczy. Ponad godzinę nie pozwolono im zabrać głosu, a potem to był rodzaj sądu nad ludźmi, którzy przyszli przedstawić swoją ofertę. Czuję się oszukana, bo zrozumiałam, że to będzie, rzeczywiście, spotkanie z inwestorem...

Groźne zderzenie na DW-824. Trzy osoby w szpitalu

POWIAT OPOLSKI: Do niebezpiecznie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w sobotnie popołudnie (20 września) w miejscowości Uściąż na drodze wojewódzkiej nr 824.



Wjeżdżając na skrzyżowanie, 29-latek zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego

Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierujący Mazdą 29-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w bok naczepy samochodu ciężarowego marki DAF.

Z ustaleń policjantów wynika, że 29-latek jechał od strony Rzeczycy w kierunku Kazimierza Dolnego. Wjeżdżając na skrzyżowanie, zderzył się z ciężarówką kierowaną przez 49-letniego mieszkańca powiatu lipskiego, który poruszał się drogą z pierwszeństwem od Opola Lubelskiego w kierunku Puław.

W wyniku wypadku do szpitala trafiły trzy osoby: kierowca Mazdy, jego 22-letnia pasażerka oraz kierowca samochodu ciężarowego. Na szczęście, mimo groźnie wyglądającego zderzenia, uczestnicy nie doznali poważnych obrażeń. Badanie alkomatem wykazało, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska



Fot.KPP Opole Lubelskie

Kierowca Mazdy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu DAF-owi

WSP

eprasa.pl 079b39a38e

To polska rakieta trafiła w dom w Wyrykach? Kolejne szczątki na naszych terenach

To nie dron czy jego elementy, a rakieta z polskiego myśliwca zniszczyła dom w Wyrykach Woli w pow. włodawskim - podała „Rzeczpospolita", powołując się na swoje źródła. Tymczasem w naszym regionie mieszkańcy znajdują kolejne fragmenty dronów oraz pocisków.



Rakieta powietrze-powietrze z naszego F-16, która uległa awarii - właśnie to, według nieoficjalnych doniesień „Rzeczpospolitej" zniszczyło dom państwa Alicji i Tomasza Wesołowskich (na zdj.) w Wyrykach Woli

Dronowy nalot nad Polskę

W nocy z 9 na 10 września polska przestrzeń powietrzna została w bezprecedensowy sposób wielokrotnie naruszona przez obce maszyny. Były to drony, które nadleciały ze wschodu, wystrzelone - jak wskazują eksperci - przez Rosjan. Obiektów było około 20. Zdecydowana większość spadła samoistnie na pola na terenie województwa lubelskiego, najprawdopodobniej w efekcie utraty paliwa lub defektów. Służby dosyć szybko ustaliły, że mamy do czynienia z dronami typu Gerbera, czyli tzw. wabikami, które nie przenoszą ładunków wybuchowych, a zamiast tego mają mylić obronę przeciwpowietrzną nieprzyjaciela. Po raz pierwszy polskie siły zbrojne, we współpracy z NATO, postanowiły otworzyć ogień do obiektów lecących nad naszym terytorium. Kilka dronów zostało zestrzelonych.

Do najpoważniejszego zdarzenia 10 września doszło w Wyrykach Woli w pow. włodawskim, gdzie częściowo zniszczony został dom jednorodzinny. Obiekt, który trafił w budynek, rozbił dach, część ścian poddasza, a także przebił strop oddzielający poddasze od pomieszczeń mieszkalnych na pierwszym piętrze domu. Zniszczony został też samochód zaparkowany na podwórku. Na szczęście mieszkańcom, Alicji i Tomaszowi Wesołowskim, nic się nie stało - starsze małżeństwo w momencie uderzenia przebywało na parterze domu.

Na początku powszechnie informowano, że w dom uderzył dron. Później jednak te informacje nie były już tak precyzyjne, bowiem badająca sprawę Prokuratura Okręgowa w Lublinie przyznawała, że obiekt „nie został na chwilę obecną zidentyfikowany ani jako dron, ani jako jego fragmenty". W kolejnych dniach śledczy nie udzielali żadnych nowych informacji w tej sprawie.

Trzymetrowa rakieta?

We wtorek, 16 września, „Rzeczpospolita" podała, powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, że w dom w Wyrykach Woli uderzyła rakieta wystrzelona z polskiego myśliwca F-16.

„- To była rakieta powietrze-powietrze AIM-120 AMRAAM z naszego F-16, która w trakcie lotu miała dysfunkcję układu naprowadzania i nie zadziałała. Na szczęście nie uzbroiła się i nie wybuchła, ponieważ zabezpieczenia zapalnika zadziałały – wskazuje jedno z naszych źródeł" - napisano w „Rz".

Rakieta ta miała mieć około trzy metry długości i ważyć 150 kg.

Artykuł wywołał burzę i wiele komentarzy. Wyjaśnień od rządu zażądało prezydenckie Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Głos zabrał premier Donald Tusk. Co istotne, nie zdementował doniesień „Rz".

„Cała odpowiedzialność za uszkodzenia domu w Wyrykach spada na autorów dronowej prowokacji, czyli Rosję. O wszystkich okolicznościach incydentu odpowiednie służby poinformują opinię publiczną, rząd i prezydenta po zakończeniu postępowania. Łapy precz od polskich żołnierzy" - napisał na portalu X.

Państwo Wesołowscy dostali lokal zastępczy, a także wsparcie w różnych formach, m.in. logistycznych od wojskowych. W ub. tygodniu z konkretnym zobowiązaniem wystąpiło Ministerstwo Obrony Narodowej.

„Informujemy, że niezależnie od ostatecznych ustaleń organów państwa zniszczony dom w m. Wyryki zostanie odbudowany na koszt państwa. Niepotrzebne są zatem zbiórki na ten cel" - ogłosiło MON.

Drony i rakiety w terenie

W kolejnych dniach na terenie naszego województwa natrafiono na nowe szczątki dronów i pocisków. Poza wspomnianym zdarzeniem w Wyrykach Woli, już 10 września informowano, że obiekty spadły w: Cześnikach (pow. zamojski), Czosnówce (pow. bialski), Wohyniu (pow. radzyński), Wielkim Łanie (pow. włodawski), Kolonii Zabłocie (pow. bialski) i Bychawce Trzeciej (pow. lubelski), Krzywowierzbie Kolonii i Wyhalewie (pow. parczewski).

Najświeższe doniesienia, z 21 września, dotyczą drona znalezionego przez grzybiarza w miejscowości Sulmice w gminie Skierbieszów (pow. zamojski). Wcześniej szczątki polskiej rakiety odnaleziono w miejscowości Choiny koło Świdnika, a elementy drona w miejscowościach Stanisławka w gminie Sitno (pow. zamojski) oraz w Przymiarkach w gminie Księżpol (pow. biłgorajski).

Dominik Smagała

Bogdanka chce zwolnić 11 górników. Bo długo chorowali

Zarząd chce rozwiązać umowy z górnikami po długich L4. Związki sprzeciwiają się i zapowiadają sądowe batalie. Padają mocne słowa o „straszeniu ludzi, by nie chorowali".

Jak podkreślają związkowcy, tylu zamiarów zwolnień w jednym czasie dawno nie było.

- Otrzymaliśmy zawiadomienia o zamiarze rozwiązania umów z jedenastoma osobami. W uzasadnieniu zarząd argumentuje, że są to osoby, które długotrwale przebywały na zwolnieniach lekarskich, co dezorganizuje pracę oddziałów – mówi Mariusz Romańczuk, przewodniczący „Solidarności" w Lubelskim Węglu Bogdanka.

Informacje o zamiarze zwolnienia górników otrzymały także inne związki zawodowe. Również podkreślają, że kopalnia chce wypowiedzieć umowy z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia, powołując się na długotrwałe niedyspozycje pracowników.

– To osoby, które po kilkanaście czy kilkadziesiąt lat pracowały na dole, często kosztem własnego zdrowia. Jeden z górników ma za sobą 21 lat pracy, zrobił rezonanse, z których wynika, że w pracy pod ziemią nabawił się przepukliny kręgosłupa, do tego dostał pocovidowe zapalenie płuc i wylądował, gdzie miał odciągane płyny. A potem złamał nogę. I przez te sploty wypadków był przez wiele miesięcy na zwolnieniu. Chce pracować, a nieobecności wynikały z powodów zdrowotnych – mówi Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w LWB. - W naszej opinii jest to straszenie ludzi, żeby nie chorowali. Ale to tak jakby zatrudnić kobiety w szwalni i zakazać potomstwa. Kuriozum – kwituje.

W ostatnich dniach odbyło się spotkanie związkowców z zarządem, z udziałem prawników. Organizacje pracownicze złożyły formalne sprzeciwy wobec planowanych zwolnień i nie zamierzają podpisywać się pod decyzjami pracodawcy.

– Zarząd chce, byśmy własnymi rękami pomagali w selekcji i ocenie, kto powinien być zwolniony. Nie od tego są związki. Jeśli pracodawca zdecyduje się na takie kroki, sprawy mogą trafić do sądu pracy – dodaje Mariusz Romańczuk, który przypomina, że pracownicy LWB mają gwarancje zatrudnienia do 2035 roku. Dotyczy to osób zatrudnionych na czas nieokreślony, z co najmniej trzyletnim stażem pracy w kopalni.

- W przypadku złamania tych gwarancji pracownikowi należy się 18-krotność lub nawet 30-krotność wynagrodzenia. Wprawdzie w porozumieniu jest katalog przewin pozwalających na zwolnienie bez odpraw, ale nie ma tam nic o zwolnieniach lekarskich. Bo to tak, jakby zabronić pracownikowi chorować – mówi szef „Solidarności" w LWB.

Dlaczego spółka LWB chce zwolnić tych ludzi? „Spółka podejmuje działania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa pracy oraz wewnętrznymi regulacjami. Każdy przypadek rozwiązania stosunku pracy z pracownikami rozpatrywany jest indywidualnie, a decyzje kadrowe mają na celu zapewnienie prawidłowego i stabilnego funkcjonowania naszego przedsiębiorstwa" – czytamy w odpowiedzi biura prasowego LWB.

Kamil Kulig

WSP

Sąd zdecydował o najbliższej przyszłości podejrzanej o zabójstwo noworodka

POW. RYCKI: Obrońca Aleksandry K. złożył zażalenie na postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu 31-latki podejrzanej o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka. Zwłoki dziecka zawinięte w reklamówkę zostały znalezione w starej chlewni. Wiemy, jakie są kolejne decyzje przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie.



Fot. Policja/Archiwum

Sąd nie uznał argumentów obrońcy podejrzanej. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi

Zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim swojego nowo narodzonego dziecka płci męskiej postawi prokurator Aleksandrze K. To właśnie dziecko 31-latki zostało znalezione na początku sierpnia w starej chlewni w Ułężu (pow. rycki). Zwłoki były zawinięte w sklepową reklamówkę.

- Czyn miał polegać na tym, że bezpośrednio po zakończeniu akcji porodowej nie udzieliła pomocy medycznej dziecku i porzuciła je w starej chlewni, a więc w warunkach, które uniemożliwiały dziecku przeżycie - poinformowała prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wobec kobiety Sąd Rejonowy w Rykach zastosował trzymiesięczny areszt. Na to postanowienie wpłynęło zażalenie obrońcy Aleksandry K. Nie kwestionował on zarzutów postawionych przez prokuratora. Podnosił natomiast, że w tej sprawie wystarczyłoby zastosować inne środki: dozór policji oraz zakaz opuszczania kraju, połączony z zatrzymaniem paszportu.

Sąd nie uznał tych argumentów. W efekcie Aleksandra K. przynajmniej najbliższe tygodnie spędzi w celi.

- Prokurator po przeprowadzonych czynnościach procesowych, w szczególności po przesłuchaniach, może jako pewne przyjąć, że dziecko urodziło się żywe. Jego śmierć była następstwem przestępczych działań, które podejmowała wobec niego jego matka, podejrzana Aleksandra K. - wskazała prokurator Jolanta Dębiec.

Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

eprasa.pl 079b39a38e

Nie każdy bohater nosi pelerynę!

Witold Kania przekazał prezent choremu Jasiowi

Po powrocie do domu maratończyk otrzymał od sąsiadów prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.



Fot.Anna Krawiec

Na zdjęciu Jaś Krawiec z mamą Anną i maratończykiem Witoldem Kanią



Fot.Anna Krawiec

Jak pomóc Jasiowi?
Zbiórka na portalu: siepomaga.pl/jas-krawiec
Facebook: grupa „Razem dla Jasia Krawca"
1,5 proc. podatku: KRS 0000387207
cel szczegółowy: 752 Jan Krawiec

Nie tak dawno pisaliśmy o Witoldzie Kani, który objechał Polskę dookoła w osiem dni, zdobywając tym samym tytuł Mistrza Maratonu Rowerowego Dookoła Polski. Po powrocie sąsiedzi z ul. Żytniej w Rykach przygotowali dla niego powitanie. W trakcie spotkania Witold otrzymał od znajomych prezent niespodziankę, którą... po kilku dniach oddał Jasiowi - chłopcu, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa.

- Pan Witek, chłopak z Ryk z ulicy Żytniej, który właśnie zdobył I miejsce w Maratonie Rowerowym Dookoła Polski, wpadł do przedszkola, by przekazać naszemu Jaśkowi niespodziankę, którą zgotowali mu jego sąsiedzi z okazji zwycięstwa. Dla nas nie tylko jest Mistrzem w tym, co robi, ale również jest Mistrzem ogromnego serca, jakie ma dla ludzi, a w szczególności dla Jasia. Dziękujemy za ten ogromny gest i przekazane środki! (...) Witku, dziękujemy Ci bardzo, jesteś dla nas kolejnym Aniołem w naszej Wielkiej Rodzinie - podzieliła się tą historią w mediach społecznościowych mama Jasia, Anna Krawiec.

Ciąża pełna niepewności

Jaś Krawiec z gminy Nowodwór ma 6 lat. Urodził się z rozszczepem kręgosłupa. Od urodzenia walczy o sprawność i samodzielność. Potrzebuje bardzo intensywnej rehabilitacji, by mógł w miarę swoich potrzeb być samodzielny. Rodzice z roku na rok walczą o coraz lepszą sprawność synka.

Mama Jasia o podejrzeniu choroby dowiedziała się, będąc w ciąży.

- Na badaniach prenatalnych usłyszałam, że mój synek jest chory. To było podejrzenie, nie diagnoza. I właśnie to przerażało mnie najbardziej. Nie wiedziałam do końca, co się dzieje i jakie to będzie miało dla synka konsekwencje - mówi Pani Anna i wspomina długą rozłąkę z mężem i rocznym synkiem. - Wizyty w szpitalach, nadzieje na operację wewnątrzmaciczną, która miała zagwarantować częściowe bezpieczeństwo. Nadzieja... Przedłużająca się rozłąka z mężem i rocznym synkiem była dla mnie potwornie trudna. Finalnie okazało się, że nie ma kwalifikacji do operacji.

Choroba nigdy nie zniknie

Jaś przyszedł na świat z długą listą chorób. Cierpi na przepuklinę oponowo-rdzeniową, pęcherz neurogenny, zespół Arnolda Chiariego, wodogłowie, wiotkość kończyn, stopy płasko koślawe oraz skoliozę.

Choroba Jasia zdominowała całe życie rodziny. Każdego dnia pokonywali kilkadziesiąt kilometrów, by dotrzeć na rehabilitację. Do tego badania, kontrole, konsultacje. Większość z nich wykonywana była prywatnie.

- Choroba Jasia nigdy nie zniknie, będzie towarzyszyć mu przez całe życie. Nawet jako dorosły chłopak będzie potrzebował tego, czego potrzebuje teraz. Dlatego robimy wszystko, by był jak najbardziej sprawny i samodzielny. To nasz największy życiowy priorytet. Jaś bardzo często zadaje pytanie, kiedy będzie chodził tak jak my? Kiedy będzie zdrowy? Nasze serca wtedy pękają na kawałki, bo przecież inaczej wyobrażaliśmy sobie jego życie - przyznają rodzice chłopca.

Chłopiec ma specjalne ortezy oraz gorset, w którym musi nawet spać. To one mają pomóc mu w przyszłości stanąć na nogi. Walka wciąż trwa. Koszty związane z leczeniem, rehabilitacją, zakupem sprzętu i opłaceniem turnusów są bardzo wysokie i trudno jest je udźwignąć rodzinie.

Każdy może pomóc

Na portalu siepomaga.pl utworzona jest zbiórka dla Jasia, a Facebooku grupa „Razem dla Jasia Krawca", na której prowadzone są licytacje. Dochód z wylicytowanych przedmiotów trafia na konto chorego chłopca. Rodzina zachęca do przekazywania fantów na licytacje! Mogą to być usługi, ciasta, przetwory, napoje wszelkiego rodzaju, vouchery, rękodzieło. Potrzebne są pieniądze na stałą rehabilitację. W październiku Jaś przejdzie operację biodra.

Nie bądźmy obojętni!

Urszula Sadura

29-latek spadł z drabiny

18 września, w jednej z miejscowości gminy Łaziska (powiat opolski) 29-letni mieszkaniec gminy spadł z metalowej drabiny podczas wykonywania prac remontowych przy domu jednorodzinnym.

– Mężczyzna w trakcie montowania zadaszenia nad tarasem stracił równowagę i spadł z drabiny – informuje st. asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

Poszkodowany z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Policja apeluje o zachowanie szczególnej ostrożności przy wykonywaniu prac remontowych i budowlanych.

– Z pozoru proste czynności wykonywane bez przestrzegania zasad bezpieczeństwa mogą zakończyć się tragicznie – podkreśla st. asp. Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Nocny pożar mieszkania. Mieszkaniec na „wytrzeźwiałce"

Było już po godz. 21, gdy w poniedziałek, 15 września puławscy strażacy dostali sygnał, że pali się w mieszkaniu na osiedlu Wólka Profecka w Puławach. Na sygnale pod wskazany adres pognały trzy zastępy zawodowej Straży Pożarnej oraz druhowie z OSP we Włostowicach. W sumie w działaniach ratowniczych brało udział 16 strażaków. Na miejscu musieli otworzyć mieszkanie, w którym znajdował się mężczyzna, wyprowadzili go z pomieszczenia, udzielili pomocy i ugasili pożar, który ostatecznie nie spowodował większych szkód. Interweniowało również pogotowie oraz policja. Okazało się, że 48-letni właściciel mieszkania był nietrzeźwy, został zatrzymany do wytrzeźwienia. Funkcjonariusze powiadomili o zajściu administratora mieszkania oraz MOPS.

Jak podają strażacy, przypuszczalną przyczyną pożaru była nieostrożność osoby dorosłej w posługiwaniu się ogniem.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 079b39a38e

Osiem dziewczyn chce poznać Arkadiusza spod Firleja w programie „Rolnik szuka żony”. On zauroczony studentką Akademii Lotniczej z Dęblina

24-letni Arkadiusz Pożarowszczyk, radny z gminy Firlej, jest jednym z uczestników programu „Rolnik szuka żony”. Spotkał się już z kandydatkami na potencjalną żonę. Czy zostanie nią Julia z Dęblina?



Kandydatki na żonę Arkadiusza. Najbardziej podoba mu się Julia - pierwsza z prawej

- Arkadiusz z województwa lubelskiego wraz z ojcem prowadzi 30-hektarowe gospodarstwo warzywno-zbożowe, gdzie uprawiają m.in. cukinię, dynię, ziemniaki i zboża. Jest wysoki, szczupły i jasnowłosy, a w wolnym czasie pasjonuje się sportami zimowymi, motoryzacją oraz spotkaniami z przyjaciółmi. Z natury jest konkretny, ale przy tym przyjazny i otwarty. Ma za sobą jeden poważny związek, który zakończył się po ponad roku, gdy okazało się, że oboje zmierzają w różnych kierunkach. Arkadiusz szuka dziewczyny z poczuciem humoru i zdrowym dystansem do życia. Zwraca uwagę na kobiety o naturalnym uroku, zadbanej sylwetce i ładnej twarzy.

Tak zaprezentowany jest w zwiastunie programu Arkadiusz Pożarowszczyk. To radny gminy Firlej. Startował z listy KWW Grzegorz Siwka - obecnego wójta gminy Firlej związanego z PiS. W wyborach samorządowych w 2024 r. uzyskał 106 głosów.

Arkadiusz otrzymał 54 listy. Niektóre przyszły jako e-mail, zostały wydrukowane przez redakcję programu. Wraz z prowadzącą program Martą Manowską odczytywał je w pierwszym odcinku programu 14 września.

Napisała m.in. Julia, która pochodzi z Wielkopolski.

- Obecnie mieszkam w Dęblinie, gdzie studiuję na Lotniczej Akademii Wojskowej. Jestem na II roku na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych - przedstawiła się. Jej hobby to myślistwo.

Cztery kandydatki Arkadiusz ocenił na „tak”. - Po przeczytaniu tych listów widzę gdzieś tam swoją przyszłą żonę - powiedział na zakończenie programu.

Arkadiusz i siedem panien

W niedzielę, 21 września w TVP wyemitowany został drugi odcinek programu. Bohaterowie „Rolnika...” spotkali się z osobami, które napisały do nich listy.

Arkadiusz czekał na swoje kandydatki ubrany w białą koszulę.

- Jestem lekko zestresowany i bardzo ciekawy dziewczyn, które do mnie przyjechały - powiedział, zanim pojawiły się kandydatki na żonę. Przyjechało do niego siedem panien.

- Napisałam list, bo chcę poznać mężczyznę, z którym mogę spędzić życie i mam nadzieję, że mi ten program w tym pomoże - powiedziała Patrycja ze Świdnika, jedna z kandydatek.

- Wszystkie tradycyjne metody zwiodły, więc postanowiłam szukać miłości w programie - wyjaśniała swoje motywy 25-letnia Laura z Poznania.

Arkadiusz najbardziej czekał na kandydatkę, której marzy się służba w wojsku.

- Czekam na dziewczynę, która studiuje na akademii wojskowej - powiedział.

To 20-letnia Julia z Dęblina.

- Jestem na kierunku Lotnictwo i Kosmonautyka, na specjalności pilot - operator bezzałogowych statków powietrznych. W wolnym czasie śpiewam, ponieważ jestem wokalistką. Robię też rzeczy manualne, bardzo lubię ostatnimi czasy sklejać modele samolotów. Interesuję się także myślistwem - przedstawiła się długowłosa blondynka.

Arkadiusz przyznał, że ten dzień może okazać się ważnym w jego życiu.

- Może tak być, że po raz pierwszy porozmawiam ze swoją przyszłą żoną - powiedział.

Następna przedstawiała się 26-letnia Aleksandra. - Nie mam żadnych pytań, zobaczymy, jak się na spontanie rozmowa potoczy - powiedziała uśmiechnięta dziewczyna w okularach.

Następna kandydatka to 26-letnia mieszkanka Lubelszczyzny, Sylwia z Cycowa. Długowłosa blondynka w kwiecistej sukience powiedziała:

- Przyjechałam, żeby poznać Arka. Zaintrygowała mnie jego osoba, jego dojrzałość.

Jedna nie ma styczności ze wsią, druga mało wygadana

Jedna kandydatka nie dojechała, Arkadiusz spotkał się z nią online. To 26-letnia Patrycja z Sobolewa. Jak wytłumaczyła na początku rozmowy, nie mogła dotrzeć ze względów zdrowotnych. Arkadiusz był ciekawy, jak dziewczyna zapatruje się na sprawy związane z założeniem rodziny.

- Przyszłość, ale nie jakaś bardzo odległa. Trzy lata - powiedziała. Arkadiuszowi spodobała się, stwierdził, że jest to dobra kandydatka.

Na żywo pierwszą rozmowę odbył z Aleksandrą. Dziewczyna pracuje „przy ciężarówkach”, robi m.in. kalibrację.

- Cieszy mnie ta praca - powiedziała. Gdyby musiała się przeprowadzić do Arka, nie byłoby to dla niej problemem. - U ciebie w okolicy dużo ciężarówek jeździ. Nie mam czegoś takiego, że jestem uwiązana do jednej miejscowości - powiedziała,

- Fajna dziewczyna, bardzo uśmiechnięta, rozmowna. Myślę, że Ola może być tą dziewczyną, z którą widziałbym się w przyszłości. Ale jeszcze czekamy na resztę dziewczyn - powiedział Arkadiusz. Potem zasiadł do rozmowy z Laurą z Poznania, analityczką finansową. Swoją



Arkadiusz z programu Rolnik Szuka Żony

styczność ze wsią określiła jako „wakacyjną”.

- Wesoła dziewczyna, tylko najgorzej, że nie miała styczności z wsią - skomentował Arkadiusz.

- Nie powiem, że było super, że jestem podekscytowana, troszeczkę ten entuzjazm mi osłabł - podsumowała spotkanie Laura.

Kolejna kandydatka chciała wiedzieć, czy Arkadiusz jest w stanie pójść na kompromis.

- Można, ale dosyć ciężko, jak się uprę, to chcę, żeby było na moim - powiedział.

Kolejna, Sylwia, prawniczka z Cycowa, trafiła od początku na kupkę „na tak”.

- W gospodarstwie to byś chętnie pomagała?

- Tak, z chęcią bym się nauczyła nowych rzeczy. Mam chęci domem się zająć, obiad na pole przywieźć - odpowiedziała.

- Spoko dziewczyna, tylko dosyć mało wygadana - ocenił Arkadiusz.

O skłonność do kompromisu pytała go też Patrycja.

- Bardziej musi być po mojemu - stwierdził.

Ideał z Dęblina wie, co to warzywa

Wreszcie przyszła kolej na Julię z Dęblina, jak sam Arkadiusz powiedział, najbardziej wyczekiwana randka.

- Dostałaś przepustkę? - zaczął rozmowę.

- Tak, udało się - odpowiedziała Julia. - Wychowałam się w rodzinie rolniczej, także od dziecka jestem związana w jakiś sposób z rolnictwem. Do dzisiaj mój brat i mój tata, dziadek, wujkowie są związani z tym wszystkim. Ja bardzo lubię pracę w ogrodzie, przy kwiatach, warzywach. Mnie to bardzo odstresowuje. Mogę sobie pójść do ogródka coś porobić - powiedziała Julia.

- A siebie w przyszłości w pracy gdzie widzisz?

- Zależy, gdzie mnie wyślą, bo jak kończymy uczelnię, to jesteśmy do konkretnych jednostek przydzielani. Byłby to dla ciebie jakiś problem, gdyby mnie wysłali gdzieś daleko?

- Na pewno by mi było smutno, ale kwestia zrozumienia, że masz taką pracę, że chcesz się rozwijać, nie będę ci skrzydeł podcinał. A jakbyśmy mieli się spotykać, to jakby wyglądało?

- Do 24 mam przepustki, po 15.30 jestem wolna, weekendy mam wolne - odpowiedziała Julia ze śmiechem.

- Fajna, miła, rozgadana, wie, co to jest rolnictwo, warzywa, można nazwać ideałem. Mogę powiedzieć, że idealna kandydatka na żonę - Arkadiusz pozostał pod wrażeniem spotkania ze studentką z Dęblina.

- Oczywiście chciałabym bliżej poznać Arka i mam nadzieję, że będzie mi to dane, że wybierze mnie, żebym mogła zagościć na jego gospodarstwie i go bliżej poznać. Na ten moment mam pozytywne myśli - podsumowała Julia

W kolejnym odcinki bohaterowie programu ogłoszą swój wybór. Wskażą kandydatki (najwyżej pięć), które przyjadą do ich gospodarstw.

Marcin Kusyk

Witamy na świecie



Michał Węgliński, Brzeziny
ur. 16 września, g. 11.20;
3550 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata, Kamil
Rodzeństwo: Adrian



Marcel Chmielewski, Brzeźnica Książęca Kol.
ur. 13 września, g. 2.11;
3790 g, 56 cm
Rodzice: Marta, Krzysztof



Blanka Świątłowska, Wólka Zabłocka
ur. 15 września, g. 22.00;
3000 g, 53 cm
Rodzice: Dominika, Rafał



Lena Żmijan, Łęczna
ur. 16 września, g. 4.44;
3830 g, 55 cm
Rodzice: Angelika, Rafał
Rodzeństwo: Dawid



Pola Jaworek z tatą, Motycz
ur. 13 września, g. 14.37; 3330 g, 55 cm
Rodzice: Karolina, Adam

WSP

eprasa.pl 079b39a38e

Wzorem wybitnego ziomka, rzeźbiarza i sportowca na Podhale pojechali rowerzyści z Jabłonia i okolic (cz. III)

Sto lat temu August Zamoyski przyjechał rowerem z Paryża do Zakopanego

Sprawa była efektem zakładu zawartego z argentyńskim milionerem nad kieliszkiem absyntu. Ponoć o pokaźną kwotę.



Rower wystawiany w Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu nie jest oryginałem, na którym artysta przejechał z Paryża do Zakopanego, ale pochodzi z tej samej firmy i nieznacznie się od niego różni

- Co, ja w 21 dni nie dojadę z Paryża do Zakopanego? Jeszcze pięć dni będę w międzyczasie odpoczywał! - perorował tubalnym głosem będący na najlepszej drodze do wydziedziczenia syn hrabiego Tomasza Zamoyskiego z Jabłonia. Obrał drogę przez Szwajcarię i Wiedeń, kończąc przed domem Kasprowicza. Eskapadę relacjonowała szeroko prasa europejska, zainteresowana nie tylko jej aspektem sportowym, ale i wysoką stawką.

August Zamoyski każdą okazję do wykazania się tężyzną fizyczną, narobienia wokół siebie dużo zamieszania i dobrej zabawy witał z wielkim entuzjazmem.

Niej jest tanio łatwo żyć...

A że dodatkowo miał okazję zarobienia kilku groszy... Pamiętać należy, że mimo pochodzenia z niesłychanie wręcz zamożnej arystokracji, z zasobów pieniężnych rodu mógł korzystać tylko w ograniczonym zakresie. Jego małżeństwo z niemiecką tancerką uznane było przez ojca za haniebny mezalians, a stare pieniądze nie lubią skandali. Za kilka lat, po rozwodzie z Ritą Sachetto, sytuacja się unormuje, po hrabim Tomaszu panicz August odziedziczy Jabłoń i okaże się wcale niezłym gospodarzem, ale na razie, strach powiedzieć, musi po prostu liczyć się z pieniędzmi. Stawka ponoć wystarczała na to, by mógł przez rok przemieszkać w Paryżu. Wprawdzie przy założeniu, że jadał będzie głównie „na kibica" u znajomych, ale jednak.

Na drewnianych kołach

Warunku zakładu określiły, że towarzyszyć mu będą w samochodzie mechanik i masażysta, ale „wożenie się" za autem będzie surowo zakazane. Fioletowy rower dostarczyła sponsorująca całą imprezę firma Automoto. Ważył około 12-14 kg. Nie miał przerzutek: w zależności od charakteru planowanego etapu wymieniano całe koło. Notabene były one... drewniane! Znacznie lepiej niż stalowe amortyzowały wstrząsy i były od nich lżejsze. Na tamte czasy: sprzęt profesjonalny. Można zaryzykować, że stosunkowo mało zawodny. Głównym problemem okazywało się ogumienie, które ponoć trzeba było zmieniać 60 razy. Na wielu zdjęciach Zamoyskiego z przejazdu widzimy przepasanego właśnie zapasową dętką.

Sportowy tryb życia

Nie wydaje się, żeby August zaaplikował sobie przed wyprawą jakiś specjalny mikrocykl treningowy. Po pierwsze kto miałby do tego głowę, mieszkając w Paryżu, po wtóre: wydaje się, że wcale nie musiał. Znamy kilka zdjęć, na których pozuje w stroju sportowym, kilka takich, że w i praktycznie bez niego. Takich gości w starożytności po prostu rzeźbiono... We wspomnieniach ówczesnych rezydentów Zakopanego co chwilę spotykamy go, akurat nie na rowerze, ale w biegu, na nartach, przy wspinaczce na najpoważniejsze szczyty Tatr Wysokich z Gerlachem włącznie. Samo mieszkanie pod Giewontem zresztą mogło mieć zbawienny wpływ na umiejętność gospodarowania powietrzem w płucach. Nawet fakt prowadzenia się w stylu, jakiego później mogliby pozazdrościć Mick Jagger i Keith Richards nie był w stanie zmienić tego stanu rzeczy.



Zamoyski w Paryżu w 1925 roku. Wydaje się, że ze swojej tężyzny był w owym czasie bardziej dumny, niż z osiągnięć artystycznych

Mocny początek wystarczył

Ustalono, że trasa ma doprowadzić do Warszawy, ale jeśli wędrowiec dojedzie do Wiednia w 15 dni, już będzie zwycięzcą. Zamoyski w swojej wyprawie musiał liczyć na łut szczęścia. Mimo że sierpień jest najbezpieczniejszą pod tym względem porą roku, alpejskie przełęcze potrafią zaskoczyć nawet i wtedy. Wydaje się jednak, że wszystko poszło nadzwyczaj gładko. Nie jest do końca jasne, ile dni zajęło mu dojechanie do Wiednia. Być może nawet 11, być może 13 albo 15, wliczając w to nie więcej niż dwa dni odpoczynku. Wiele wskazuje, że uczynił wszystko z pewnym zapasem wystarczającym na przejechanie do „spacerkiem" do majątku rodziny matki w Brestovlanach, gdzie popasał kilka dni. Potem ruszył do Zakopanego, ale to był już relaks: główny warunek był spełniony. Dodatkowo zepsuła się pogoda, przyplątało się jakieś zatrucie. Wstępnie rozważany był jeszcze przejazd do samej Warszawy, ale w którymś momencie zrezygnowano z tej koncepcji. Po co niby? W deszczu, po płaskim, skoro można było zostać w Zakopanem?

Ostatnie etapy są dość krótkie. Przed Wiedniem przejeżdżał średnio 144 km dziennie, w okolicach Rożemberoka spada to do niewiele ponad 100. Ostatnią noc przed wielkim finałem spędza w Łysej Polanie. Wszystkiego łącznie przejechał 2382 (obliczenia p. Piotra Zabłudowskiego).

Został mu tylko wielki wjazd... Grande finale...

cdn.

Zbigniew Smółko

Ksiądz Jan Szczepański (1890-1948) - zamordowany proboszcz z Brzeźnicy Bychawskiej (cz. II)

Ksiądz, który się komunistom nie kłaniał

Uprowadzono go z plebanii pod pozorem potrzeby wyjazdu do chorego z Ostatnim Namaszczeniem. Zmasakrowane ciało znaleziono po kilku dniach w rzece Wieprz. Milicja i inne służby robiły wszystko, żeby nie znaleźć sprawców. Dopiero po latach do zbrodni miał przyznać się funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa.

Syn rolników spod Milejowa nie mógł pochwalić się dobrym zdrowiem. Już jako kleryk, a potem ksiądz, musiał kilka razy prosić biskupa o udzielenie urlopów na leczenie. Kiedy jednak podejmował pracę duszpasterską, wykonywał ją z zapałem i determinacją. W czasie wojny wspierał duchowo i materialnie oddziały partyzanckie. Po jej zakończeniu nie ukrywał, co sądzi o nowej władzy, a zwłaszcza działaniach jej funkcjonariuszy. Że jest to więcej niż ryzykowne, przekonywał się naocznie: wielu z jego braci w kapłaństwie trafiało w tym czasie na Zamek albo padało ofiarą „nieznanych sprawców".

12 maja 1947 przez biskupa Stefana Wyszyńskiego został mianowany proboszczem w Brzeźnicy Bychawskiej. Na jego, głoszone otwartym tekstem i odnoszące się do zagadnień politycznych, kazania, przychodzili wierni z całej okolicy. Jeśli kto w okolicy miał wątpliwości, czy katolik może wstąpić do partii albo, czy dobrze i mądrze jest przystawać do powstających PGR-ów - po wysłuchaniu kazania ks. Szczepańskiego wyzbywał się ich skutecznie i trwale. Z drugiej strony wszelkie próby „przekonywania" księdza do zmiany albo złagodzenia poglądów też nie przynosiły najmniejszego efektu.



Ksiądz Szczepański liczył się z tym, że, podobnie jak wielu innych księży na Lubelszczyźnie, może spotkać się z przemocą ze strony władz komunistycznych

Z raportu Urzędu Bezpieczeństwa w Lubartowie o ks. Szczepańskim: Do ludności o poglądach demokratycznych wrogo ustosunkowany, o czym świadczy fakt, iż kiedy w 1946 roku zostali przez bandę „Uskoka" Zdzisława Brońskiego wymordowani członkowie ORMO i partii w Niemcach, to wypowiedział się, że ci ludzie niegodni są chowania na cmentarzu.

Okoliczności porwania, śmierci, odnalezienia ciała i śledztwa są do dziś dnia nie do końca wyjaśnione.

Tragedia rozpoczęła się późnym wieczorem w niedzielę 22 sierpnia 1948 r. Pod plebanię w Brzeźnicy podjechał wóz na którym, oprócz przymuszonego do tego woźnicy, jechało dwóch uzbrojonych mężczyzn. Obudzili księdza pukaniem w okno, podając jako pretekst potrzebę wyjazdu do umierającego z Sakramentami (w innej wersji chory miał znajdować się na wozie). Ksiądz poprosił ich, żeby poszli poprosić kościelnego o otwarcie kościoła, sam zaś miał się w tym czasie ubrać. Goście poprosili o kubek wody dla rzekomego chorego. Kiedy ksiądz przez okno wysunął rękę, pochwycili ją i próbowali wyciągnąć go na zewnątrz. Duchowny wyrwał się i uciekł w głąb mieszkania. Padły strzały...

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 079b39a38e

Piotr Kłoczewski z Kłoczewa (1541-1580) - budowniczy królewskiej floty (cz. III)

Morskie tradycje powiatu ryckiego

Wielokrotnie posłował do Szwedów, Duńczyków, Prusaków i Gdańszczan. Mimo że pochodził z głęboko śródlądowej Ziemi Stężyckiej, stał się rychło jednym z największych polskich ekspertów od polityki morskiej w czasach rządów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W czasie wojny z Gdańskiem to jemu powierzono pozyskanie floty. A Mierzeję Gdańską Piotr Kłoczewski chciał przekopać, zanim to stało się modne.



Największym problemem polskiej polityki morskiej było to, że nawet co bardziej oświeceni ze szlachty wcale nie czuli ani własnej potrzeby żeglowania, ani nie rozumieli koncepcji budowania Rzeczypospolitej jako kraju morskiego. Pisze oto, współczesny Kłoczewskiemu, Mikołaj Rej: O Szwedzie o Duńczyku tam nie umiem mówić, / bom nie bywał na morzu, nie chcę śledzi łowić. / Tum jeno po sadzawkach polskich trochę pływał /A na morzu bodaj tam nikt dobry nie bywał

Jak doszło do tego, że poważna misja tworzenia floty wojennej przeciw Gdańskowi powierzona została urodzonemu w głębi lądu, w Ziemi Stężyckiej dyplomacie, którego praktyczne morskie doświadczenia ograniczały się do kilku podróży wzdłuż południowego wybrzeża Bałtyku i który nigdy dowodził żadną jednostką morską?

A po co Polakom morze...

Odpowiedź jest chyba dość prosta: przypuszczalnie nikogo o lepszych kompetencjach w otoczeniu władcy nie było. Wbrew obiegowej opinii ambicje morskie ówczesnej i wcześniejszej Rzeczypospolitej, o ile w ogóle istniały, to wyłącznie jako daleki od realizacji koncept albo zdiagnozowana, ale w zasadzie kompletnie nierealizowana potrzeba. Okrzyk Pompejusza, że n*avigare necesse est, vivere non est necesse*, czyli *żeglowanie jest koniecznością, życie nie jest koniecznością* w Polsce Piastów i Jagiellonów nie znalazłby żadnego posłuchu. Wyprawa kołobrzeska wojów Krzywoustego, którą kronikarz Gall udekorował pieśnią *Ojcom naszym wystarczały ryby słone i cuchnące / my po świeże przychodzimy w oceanie pluskające*, była pewnym ewenementem. Ciekawostką jest, że słynna po dziś dzień w Skandynawii polsko-pomorska akcja na Konungahelę (1136), do tej pory opisywana przez Szwedów i Norwegów jako ich największa klęska, w Polskim dziejopisarstwie przeszła bez echa i jest epizodem znanym niemal wyłącznie fachowcom. W XVI-wiecznej Polsce wśród szlachty pomysł pływania po Bałtyku uważany był nie dość, że za niepotrzebny, to jeszcze zwyczajnie nielicujący z godnością Polaka. Pisze Sebastian Klonowic w swoim „Flisie": *Może nie wiedzieć Polak, co to morze, gdy pilnie orze*. Jednym z nielicznych upartych promotorów polityki morskiej był Jan Dymitr Solikowski, dobry znajomy i partner kilku wypraw dyplomatycznych Kłoczewskiego i możemy domyślać się, że miał on wpływ na wypromowanie go w tej roli.

Jak Gdańsk wojował z Polską

Bezpośrednią przyczyną budowania floty był konflikt z Gdańskiem, najpotężniejszym i najlepiej ufortyfikowanym miastem w Rzeczypospolitej. Dodajmy, że wcale niegotowym schylać karku i dopłacać do interesu wobec próbujących narzucić mu swoje warunki gry królów. Zwłaszcza Zygmunt August pod koniec panowania próbował mocno ograniczyć jego przywileje i zasady samorządu (tzw. Statuty Karnkowskiego 1570). Batory, swoją modą, sprawą próbował rozwiązać siłowo. Wprawdzie Sejm nie dał mu na tę wojnę ani grosza, ale zgodził się na zwołanie pospolitego ruszenia. Skonfiskowano należące do gdańskich kupców towary, handel przekierowano do Elbląga. Niepokorne miasto z kolei zawarło sojusze z Danią i księciem pomorskim, który planował przerzucić z Kołobrzegu drogą morską znaczną ilość piechoty. W tych warunkach Kłoczewski otrzymał od króla kluczową misję: zorganizowanie w Elblągu floty, która skutecznie zablokowałaby Gdańsk od strony morza.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Stary kościół w Wąwolnicy

Kościół z białego kamienia pw. św. Wojciecha stał w Wąwolnicy już w XV wieku. Oto jak, w ostatnich chwilach jego istnienia, opisuje go proboszcz ks. Józef Pruszkowski: *Budowla nie mająca pretensyi do żadnego określonego stylu. Niby renesans zewnątrz i wewnątrz i w kaplicach. Sklepienie łukowe, z drobną gipsaturą, pozostało jeszcze w presbyterium, gdy w kaplicach i nawie runęło sklepienie wodą przesiąkłe a w miejsce tegoż jest sufit. (...) W wielkim ołtarzu jest statuetka Matki Boskiej z Panem Jezusem na ręku, starożytna z dawnej kaplicy kębolskiej (...) Gdy rzeczona kaplica była już w ruinie, ojcowie benedyktyni stąd ową cudowną statuetkę Matki Bożej z procesyją.* W 1907 roku rozpoczęła się budowa obecnego kościoła, więc stary trzeba było rozebrać, bo ściana od ściany była w odległości jednego metra. Pozostało tylko dawne prezbiterium, które służy jako kaplica. Zdjęcie sprzed 1908 roku z wydawnictwa *Monografia ilustrowana, czyli opis kościołów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskim.*

Zbigniew Smółko



Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883-1958) - pani m.in. w Gułowie i Dębowicy (cz. II)

Śladem największej dziedziczki



Maria Ludwika Krasińska była najlepiej rokującą kandydatką na żonę w całym Królestwie Kongresowym. Bajecznie bogata, nieźle wykształcona, wybitnej urody osiemnastolatka wybrała księcia Adama Ludwika Czartoryskiego

Majątek, jakim dysponowała w dwudziestoleciu międzywojennym księżna Maria Ludwika Czartoryska, trudno było spisać. Jeszcze trudniej jest go sobie wyobrazić. W skład potężnych dóbr ziemskich i miejskich wchodziły też między innymi położone w powiecie łukowskim Gułów i Dębowica. Razem ponad 2000 hektarów.

Dzieciństwo hrabianka Krasińska spędziła w rodowym gnieździe w Krasnem (okolice Ciechanowa), w Warszawie w pałacu przy Kredytowej i w pałacu w Rohatynie (dziś na Ukrainie). Dorabiać się nie musiała: po ojcu odziedziczyła w okolicach Krasnego 3200 ha ziemi rolnej z cukrowaniami, młynami, nieruchomości i przetwórnie w Ciechanowie, stadninę koni wyścigowych, liczne domy w Warszawie cukrowni, młynu oraz placów i zakładów w Ciechanowie; stadninę koni wyścigowych w Krasnem; wiele kamienic w centrum Warszawy grunty w Dolinie Prądnika, 750 ha lasu, 300 ha roli, zakłady zdrowotne, pstrągarnię, wille i ruiny zamku, potężny majątek ziemski koło Rohatyna (obecnie na Ukrainie) i pomniejsze (liczone zaledwie w setkach hektarów) spłachetki na Lubelszczyźnie. Do tego różnorakie majątki w Chorwacji i we Włoszech. Ojciec zmarł niespodziewanie, kiedy Maria miała 12 lat.

Na jej wychowanie poważniejszy wpływ miała matka. Ojciec, człowiek niesłychanie praktyczny i nieustannie zapracowany, miał opinię raczej zimnokrwistego, nieskorego do porywów serca, na cele społeczne łożącego akurat tyle, ile z racji na stan wypadało. Maria Magdalena z Zawiszów Kierżgajło z kolei wręcz nieustannie coś organizowała, wspierała. Była pionierką ruchu białoruskiego, popierała odrodzenie narodowe Litwinów, z kolei jej mąż Mikołaj Radziwiłł był zadeklarowanym rusofilem i chłopomanem - oboje mieli wśród polskiego ziemiaństwa, w najuprzejmiejszej wersji, opinię ekscentryków. Po śmierci Mikołaja w rosyjskim mundurze w 1915 roku wdowa wyniosła się do Kowna, więc leżące w Polsce grunty po Radziwille przekazano Marii Ludwice. Po zajęciu Litwy przez Sowietów Zawiszanka przeniosła się do Szwajcarii, gdzie zmarła. I w tym wypadku Maria Ludwika była jedyną dziedziczką, to już nie był wielki majątek. W całej pełni odziedziczyła jednak temperament społecznikowski.

Ślub wielkich pieniędzy z wielkim nazwiskiem

Reasumując: bogatszej panny na wydaniu w początkach XX wieku w Polsce nie było. Do tego miała wiele osobistych zalet: na zdjęciach widzimy smukłą młodą damę, więcej niż przeciętnej urody. Szczęście uśmiechnęło się do księcia Adama Ludwika Czartoryskiego, księcia na Klewaniu i Żukowie, syna Władysława i wnuka Adama Jerzego oraz Małgorzaty Adelajdy Adélaide ks. Bourbon-Orleańskiej. Starszego od niej o 11 lat, człowieka wielkiej wiedzy, kultury, znaczenia politycznego i takichże wydatków. Choćby sam Hotel Lambert w Paryżu, stanowiący w XIX wieku nieformalną stolicę polskich patriotów, był potwornie drogi w utrzymaniu...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 079b39a38e

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Postawili się faworytowi, ale znowu to samo... Górnik podejmował Wisłę

Zdecydowanym faworytem niedzielnego meczu w Łęcznej była „Biała Gwiazda". Tymczasem zielono-czarni wyszli na prowadzenie za sprawą „Śpiony" i długo to goście musieli gonić wynik. I w końcu dogonili... Górnik znowu dał sobie wydrzeć punkty i jest w coraz gorszej sytuacji.

Od kwietnia kibice Górnika czekają na zwycięstwo swojego zespołu. Było blisko, by zielono-czarni ostatnio wygrali, ale dali sobie wydrzeć komplet punktów choćby w Pruszkowie, gdzie prowadzili już 3:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, by ostatecznie zremisować. Łęcznianie pozostają w strefie spadkowej Betclic 1. Ligi.

Wisła jest na zupełnie innym biegunie. To najlepsza drużyna początku sezonu na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. Przed niedzielnym spotkaniem na Lubelszczyźnie „Biała Gwiazda" była liderem, mimo jednego meczu rozegranego mniej od większości drużyn w stawce. Warto wspomnieć, że krakowianie strzelili w ośmiu grach aż 30 goli.

Zadanie stojące przed gospodarzami było tym trudniejsze, iż trener Maciej Stolarczyk nie mógł skorzystać w niedzielę m.in. z bramkarza Branislava Pindrocha i pomocnika Egzona Kryeziu, których wyeliminowały kontuzje.

Spotkanie zaczęło się jednak dla łęcznian bardzo dobrze. W 9. minucie prowadzenie Górnikowi dał Bartosz Śpiączka, który wykorzystał podanie od Dawida Tkacza

Wynik 1:0 utrzymał się przez ponad godzinę gry. W 77. minucie wyrównał niezawodny Angel Rodado, lider klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi. Napastnik Wisły skutecznie egzekwował rzut karny.

Nieco wcześniej, bo w 68. minucie, z boiska wyrzucony został Kamil Orlik. Pomocnik Górnika obejrzał dwie żółte kartki, w konsekwencji czerwoną.

Choć „Biała Gwiazda" ruszyła po więcej, to gospodarze też mieli swoje okazje bramkowe. Bliski szczęścia był Bekzod Akhmedov, który z dystansu trafił w słupek bramki rywali.

Goście dopięli swego, a to dzięki temu, że skuteczniejszy w strzelaniu z dużej odległości od Akhmedova był Darijo Grujčić. Austriak huknął z dystansu w doliczonym czasie gry, a z tym bardzo mocnym uderzeniem nie poradził sobie 19-letni bramkarz Górnika Dawid Olszak.

Mecz Górnik - Wisła zakończył się rezultatem 1:2. Krakowianie po ciężkim boju wywieźli z Łęcznej trzy punkty, zielono-czarni zaliczyli czwartą porażkę w tym sezonie. Z jednej strony napsuli krwi liderowi, ale z drugiej pozostają w katastrofalnej sytuacji w tabeli, znowu tracąc prowadzenie na rzecz rywali.

Górnik Łęczna - Wisła Kraków
1:2 (1:0)

Bramka: Śpiączka 9` - Rodado 77` (k), Grujčić 90`+5.
Górnik: Olszak - Bednarczyk, Kruk, Broda, Ogaga (90` Krawczyk) - Orlik, Ahmedov (90` Osipiuk), Deja, Tkacz (90` Traoré), Spáčil (86` Kroczek) - Śpiączka (80` Doba).
Wisła: Broda - Lelieveld, Biedrzycki, Grujčić, Krzyżanowski (64` Giger) - Kuziemka (87` Kawała), Carbó (64` Omić), Duda, Ertlthaler (90` Nikaj), Duarte (87` Sukiennicki) - Rodado.
Żółte kartki: Kruk, Spáčil, Orlik, Ogaga, Śpiączka, Tkacz, Deja - Ertlthaler, Grujčić.
Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).



Maciej Stolarczyk,
trener Górnika

Były momenty, które dały Wiśle tlen

Moi piłkarze dali z siebie wszystko i taki zespół chciałbym oglądać na co dzień. Zespół był zdeterminowany, sfokusowany na zwycięstwo. Były momenty przełomowe, jak rzut karny czy czerwona kartka, które dały Wiśle tlen. Wisła to zespół jakościowy, dużo kreuje, strzela dużo goli, atakuje dużą liczbą zawodników. Do momentu strzelenia gola mój zespół kontrolował ten mecz, mimo przewagi posiadania piłki po stronie Wisły, to chęć zwycięstwa była po naszej stronie. Mecz się dla nas dobrze ułożył, bo strzeliliśmy pierwszego gola i zablokowaliśmy strefy, które Wisła zazwyczaj wykorzystuje do ataku.

TERAZ CRACOVIA

Kolejne spotkanie w środę, 24 września, ale w Pucharze Polski. Zielono-czarni spróbują sprawić niespodziankę na swoim boisku w starciu z ekstraklasową Cracovią. Pierwszy gwizdek o godz. 17.30.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Górnik - Wisła 1:2
ŁKS - Wieczysta 0:0
Odra - Stal 2:1
Pogoń - Śląsk 2:3
Bytom - Miedź 4:0
Polonia - Puszcza 1:2
Mielec - Grodzisk Maz. 1:2
Znicz - Tychy 4:0
Ruch - Chrobry (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	9	22	32-10
2	Śląsk Wrocław	10	20	18-15
3	Polonia Bytom	10	19	18-12
4	Wieczysta Kraków	9	18	20-9
5	Pogoń Grodzisk Maz.	10	15	20-16
6	Stal Rzeszów	10	14	15-15
7	Chrobry Głogów	9	13	13-10
8	Ruch Chorzów	9	13	13-11
9	Polonia Warszawa	10	13	16-17
10	Odra Opole	10	13	10-13
11	Pogoń Siedlce	10	12	11-10
12	ŁKS Łódź	10	12	14-14
13	GKS Tychy	10	11	15-20
14	Miedź Legnica	10	11	14-22
15	Stal Mielec	10	11	13-21
16	Puszcza Niepołomice	10	9	9-12
17	Górnik Łęczna	10	6	13-22
18	Znicz Pruszków	10	6	12-27

NASTĘPNA KOLEJKA (26-29.09.)
Chrobry - Górnik (28.09., g. 17.30), Tychy - Pogoń, Miedź - Znicz, Grodzisk Maz. - ŁKS, Puszcza - Odra, Stal - Mielec, Śląsk - Polonia, Wieczysta - Ruch, Wisła - Bytom

dsm

Cezary Oleksiejczuk zadebiutuje w UFC! Walka już w grudniu na gali UFC Vegas 112

Wielkimi krokami zbliża się debiut jednego z najbardziej utalentowanych polskich zawodników MMA młodego pokolenia, który pochodzi z Bark w powiecie łęczyńskim.

Cezary Oleksiejczuk, były mistrz wagi półśredniej organizacji FEN, już w grudniu stoczy swój pierwszy pojedynek w UFC, czyli w najlepszej federacji sportów walki na świcie. Jak donoszą dobrze poinformowane źródła, jego rywalem podczas gali UFC Vegas 112 będzie doświadczony Brazylijczyk, Cesar Almeida.

Droga do UFC

Oleksiejczuk nie bez powodu budzi ogromne emocje w środowisku mieszanych sztuk walki. Po odzyskaniu pasa FEN w widowiskowym stylu – nokautując Bauyrzhana Kuanyshbayeva – zanotował szybkie zwycięstwa na galach Prime Show MMA oraz FNC. Te występy utorowały mu drogę do programu Dana White`s Contender Series, który stał się przepustką do największej organizacji MMA na świecie.



Cezary Oleksiejczuk, były mistrz wagi półśredniej organizacji FEN, już w grudniu stoczy swój pierwszy pojedynek w UFC, czyli w najlepszej federacji sportów walki na świcie

Występ w DWCS zakończył się dla Polaka błyskawicznym sukcesem – potrzebował zaledwie 36 sekund, by znokautować Theo Haiga. Choć przez chwilę wydawało się, że mogło dojść do dyskwalifikacji, ostatecznie werdykt był jednoznaczny – zwycięstwo i kontrakt z UFC.

Debiut coraz bliżej

Jak poinformował na platformie X (dawniej Twitter) ceniony dziennikarz RealKevinK, Cezary Oleksiejczuk ma zadebiutować w oktagonie w nocy z 13 na 14 grudnia czasu polskiego, podczas gali UFC Vegas 112, która odbędzie się w kompleksie APEX w Las Vegas. Te doniesienia szybko potwierdziły kolejne media, a także oficjalny profil klubu Fighting Nerds, do którego należy zawodnik.

Rywal z wysokiej półki

Rywalem Oleksiejczuka będzie Cesar Almeida – były kickbokser, który aż trzykrotnie mierzył się z Alexem Pereirą, obecnym mistrzem UFC. Co ciekawe, to właśnie z Pereirą Oleksiejczuk miał okazję trenować w przygotowaniach do DWCS. Almeida, mimo że przegrywał z „Poatanem", za każdym razem stawiał mu twardy opór.

Brazylijczyk do UFC trafił również przez Dana White`s Contender Series – miało to miejsce w 2023 roku. Od tego czasu stoczył cztery walki, z czego trzy wygrał, w tym dwie przed czasem. Jedyną porażkę poniósł z rąk Romana Kopylova.

„Husarz Junior" w drodze po marzenia

Debiut w UFC to dla Cezarego Oleksiejczuka ogromny krok w karierze. Młody zawodnik, który wciąż rozwija swój styl i nabiera doświadczenia, ma szansę pokazać się szerszej publiczności i zaznaczyć swoją obecność w światowej czołówce.

Czy uda mu się powtórzyć sukces z DWCS i zdobyć serca fanów UFC? Przekonamy się już w grudniu.

mp

WSP

eprasa.pl 079b39a38e

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Stypendia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego 2026



Masz pomysł na projekt artystyczny?
Zrealizuj go dzięki Stypendium Ministra Kultury.
Nabór trwa.
Nie czekaj - działaj już dziś!

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

PAR

eprasa.pl 079b39a38e

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Victoria - Absolwent 2:1
Podlasie II - Az-Bud II 5:2
Unia Ż. - Agrotex 1:8
KS Drelów - Lutnia 2:3
Orzeł - Bizon 8:1
Grom - Unia K. 2:0
Kujawiak - Sokół 0:4
ŁKS Łazy - Red Sielczyk 0:1

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podlasie II Biała Podlaska	7	18	30:12
2	Victoria Parczew	7	16	31:13
3	Red Sielczyk	7	15	14:10
4	Orzeł Czemierniki	7	15	24:10
5	KS Drelów	7	14	18:6
6	Agrotex Milanów	7	13	29:15
7	Lutnia Piszczac	7	12	17:14
8	Sokół Adamów	7	12	8:10
9	Az-Bud Komarówka Podl.	7	10	25:17
10	Absolwent Domaszewnica	7	9	17:17
11	Unia Żabików	7	9	10:17
12	Grom Kąkolewnica	7	9	10:16
13	Unia Krzywda	7	6	7:35
14	ŁKS Łazy	7	4	11:17
15	Bizon Jeleniec	7	2	9:33
16	Kujawiak Stanin	7	0	3:21

NASTĘPNA KOLEJKA (27.09., godz. 16:00): Agrotex - KS Drelów, (27.09., godz. 18:00): Victoria - Podlasie II, (28.09., godz. 12:00): Absolwent - Red Sielczyk, Sokół - ŁKS Łazy, (29.09., godz. 13:00): Bizon - Grom, (28.09., godz. 15:00): Az-Bud - Unia Ż., Lutnia - Orzeł, (28.09., godz. 16:00): Unia K. - Kujawiak.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI
Twierdza - LZS Dobryń 1:2
Dąb - Wodnik 7:1
Granica - GLKS Rokitno 7:0
Niwa - Tytan 2:1
Olimpia - pauza

TABELA KL. A - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Dąb Dębowa Kłoda	4	12	24:3
2	Olimpia Jabłoń	3	7	12:2
3	Tytan Wisznice	4	6	8:9
4	Granica Terespol	3	6	13:7
5	LZS Dobryń	3	5	7:6
6	Twierdza Kobylany	4	4	9:7
7	Niwa Łomazy	3	3	6:10
8	Wodnik Siemień	4	2	9:21
9	GLKS Rokitno	4	0	0:23

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 13:00): GLKS Rokitno - Niwa, Wodnik - Granica, LZS Dobryń - Dąb, (28.09., godz. 16:00): Olimpia - Twierdza, Tytan - pauza.

mp

Podlasie wygrało w Tarnobrzegu! Trzy rzuty karne, wielkie emocje i kolejne punkty

Drużyna Podlasia odniosła cenne wyjazdowe zwycięstwo nad Siarką Tarnobrzeg, wygrywając 2:1 po emocjonującym meczu, w którym nie zabrakło dramatycznych zwrotów akcji oraz... aż trzech rzutów karnych!


Radość bialczan oraz kibiców, którzy przyjechali do Tarnobrzega

Początek spotkania w Tarnobrzegu zwiastował wyrównaną walkę i tak też było do ostatniego gwizdka. Już w pierwszej połowie obie drużyny miały idealne okazje, by objąć prowadzenie i to z jedenastu metrów.

Najpierw, po faulu na Adrianie Wnuku, rzut karny dla gości z Białej Podlaskiej egzekwował Jarosław Kosieradzki, jednak jego uderzenie wybronił Jakub Raciniewski. Kilka minut później identyczną szansę miała Siarka. Po faulu Dominika Malugi sędzia wskazał na „wapno", lecz tym razem to Oskar Jeż popisał się interwencją, zatrzymując strzał gospodarzy.

W drugiej połowie emocje tylko narastały. W 69. minucie Siarka objęła prowadzenie. Świetną akcję rozegrał Słowik, który dograł do Pawła Mroza, a ten głową nie pomylił się z kilku metrów. Podlasie nie złożyło jednak broni.

W 81. minucie po dużym zamieszaniu w polu karnym wyrównał Mateusz Konaszewski. Jego pierwszy strzał głową odbił bramkarz, ale wobec dobitki popularnego „Wawy" nie miał już nic do powiedzenia.

Chwilę później znów zaatakowali goście. Jan Mróz, który w drugiej połowie ożywił grę Podlasia, wygrał starcie na skrzydle i dograł wzdłuż bramki do Dawida Nojszewskiego. Pomocnik Podlasia pewnym strzałem dał prowadzenie swojemu zespołowi, a kibice z Białej Podlaskiej licznie obecni na stadionie eksplodowali z radości.

W doliczonym czasie gry gospodarze mieli jeszcze jedną szansę, by uratować remis. Michał Grochowski sfaulował rywala i sędzia po raz trzeci wskazał na jedenasty metr. Tym razem do piłki podszedł Mróz. Niestety dla Siarki i ku ogromnej radości kibiców Podlasia - przestrzelił.

Podlasie wywiozło z Tarnobrzegu trzy punkty, odnosząc czwarte zwycięstwo w sezonie, a drugie na wyjeździe. Drużyna Macieja Oleksiuka pokazała charakter i skuteczność w decydujących momentach, mimo że nie wykorzystała rzutu karnego.

W następnej kolejce Podlasie zmierzy się z Avią Świdnik. Mecz zaplanowano na niedzielę o godzinie 16:00. Świdniczanie będą chcieli się zrehabilitować po niespodziewanej porażce 2:3 w derbowym starciu ze Świdniczanką.

- To było bardzo słabe spotkanie w naszym wykonaniu. Już podczas całego tygodnia poprzedzającego mecz widać było, że nie jesteśmy w najlepszej dyspozycji – treningi wyglądały słabo i miałem świadomość, że czeka nas bardzo trudne starcie. I rzeczywiście, tak było. Mieliśmy dziś sporo szczęścia. Tym bardziej cieszy fakt, że mimo niekorzystnego wyniku potrafiliśmy się podnieść, wrócić do gry i wywieźć z tego meczu niezwykle cenne trzy punkty. To właśnie takie zwycięstwa smakują najbardziej, kiedy mimo słabej gry i wielu przeciwności, potrafimy wygrać. Jestem ogromnie dumny z całej drużyny i z każdego zawodnika z osobna - powiedział Maciej Oleksiuk, trener

Siarka Tarnobrzeg - Podlasie Biała Podlaska
1:2 (0:0)

Bramki: Mróz 67` - Konaszewski 81`, Nojszewski 84`.
Siarka: Raciniewski - Batelt, Biś, Marszalik (62` Słowik), P. Mróz, Kardyś (62` Szkiela, 85` Zawół), Wacławek (73` Planeta), Matuszewski, Nechyporenko, Wparło, Misztal.
Podlasie: Jeż - Bobowski, Konaszewski, Mikołajewski, Andrzejuk (62` Nojszewski), Orzechowski, Maluga (79` J. Mróz), Wnuk (62` Grochowski), Gorżuj, Urbański, Kosieradzki (62` Jakóbczyk).
Żółte kartki: Marszalik - Bobowski, Grochowski, Krasowski (na ławce).

mp

ROZMOWA Z Oskarem Jeżem, bramkarzem Podlasia Biała Podlaska

Małgorzacie, Arturowi i Stasiowi

No i mamy punkty...
- To znakomite uczucie. Jestem zadowolony. Dołożyłem cegiełkę do zwycięstwa. Weszliśmy na psychikę strzelca i nie trafił w bramkę. Tutaj bardzo dużą rolę odegrał trener bramkarzy Wiktor Krasowski. Przy pierwszym karnym rywal uderzył w mój lewy róg. To nie wzięło się z przypadku, że tam poszedłem. Pomogła analiza szkoleniowca.

Komu dedykujesz obronionego karnego?
- Moim rodzicom: Małgorzacie, Arturowi oraz bratu Stanisławowi. Zawsze mi kibicują. Kiedy mogą, przyjeżdżają na mecze. Jako zespół jesteśmy zadowoleni, bo przegrywaliśmy, a umieliśmy odwrócić losy spotkania. Nie było łatwo.

KLASA B - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI
Victoria II - Az-Bud II 1:0
Janowia - Perła 2:0
Lutnia II - Unia II - mecz się nie odbył

TABELA KL. B - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Janowia Janów Podl.	5	12	17:1
2	Victoria Parczew	5	12	10:2
3	Perła Sławatycze	4	7	5:4
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	5	6	6:13
5	Lutnia II Piszczac	4	1	5:8
6	Unia II Żabików	3	0	0:15

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 13:00): Az-Bud II - Unia II, Lutnia II - Perła, Janowia - Victoria II.

mp

KLASA B - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Bystrzyca - Start 4:1
Wenus - Wóldom 10:1
Lesovia - Orkan 8:0

TABELA KL. B - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lesovia Trzebieszów	5	13	19:2
2	Wenus Oszczepalin	5	12	24:7
3	Start Gózd	5	5	9:14
4	Wóldom Wólka Dom.	5	5	7:18
5	Bystrzyca Borki	5	4	6:11
6	Orkan Wojcieszków	5	3	4:17

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 11:00): Orkan - Start, Lesovia - Wóldom, (29.08., godz. 13:00): Wenus - Bystrzyca.

mp

Może teraz zagrają?

Nie było takiej sytuacji w historii naszej piłki. W minionym tygodniu miały odbyć się spotkania 1/4 finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Z zaplanowanych meczów nie odbył się ani jeden. W większości przypadku ze względu na złe warunki atmosferyczne. Z kolei ŁKS Łazy postanowił oddać bój z Podlaskiem walkowerem. Czy w środę dojdzie do dwóch bojów?

1/4 FINAŁU PUCHARU POLSKI

(24.09., godz. 16:30)
Lutnia - Huragan
Orlęta Ł. - Orlęta R.

(01.10., godz. 16:30)
Podlasie II - KS Drelów

mp

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Siarka - Podlasie 1:2
Bramki: Mróz 69` - Konaszewski 81`, Nojszewski 85`.
Avia - Świdniczanka 2:3
Bramki: Pisarek 41`, Orzechowski 83` - Konojacki 4`, Łuczuk 72`, Tymosiak 90+2`.
Cracovia II - Czarni 1:0
Bramka: Skrzyniak 14` (s).
Korona II - KSZO 1:2
Bramki: Karliński 42` - Lepiarz 3`, Bełycz 35`.
Stal - Sokół 3:1
Bramki: Kalita 14`, Król 34`, Majewski 48` - Garboś 76`.
Wisła II - Wiślanie 1:2
Bramki: Olejarka 14` - Żołądź 27`, Cziczkan 50` (s).
Sparta - Naprzód 0:0
Pogoń-Sokół - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KSZO Ostrowiec Św.	9	23	18:7
2	Avia Świdnik	9	19	21:13
3	Wiślanie Skawina	9	19	20:17
4	Chełmianka Chełm	9	18	15:10
5	Pogoń-Sokół Lubaczów	9	15	18:12
6	Podlasie Biała Podlaska	9	14	17:15
7	Cracovia II Kraków	9	14	16:18
8	Stal Kraśnik	9	13	17:11
9	Star Starachowice	9	13	14:13
10	Siarka Tarnobrzeg	9	11	13:15
11	Naprzód Jędrzejów	9	10	12:13
12	Wisłoka Dębica	9	10	11:12
13	Korona II Kielce	9	10	15:19
14	Czarni Połaniec	9	9	14:16
15	Sparta Kazimierza	9	8	13:21
16	Sokół Kolbuszowa	9	7	11:17
17	Świdniczanka Świdnik	9	6	12:17
18	Wisła II Kraków	9	6	16:27

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 16:00): Podlasie - Avia, Chełmianka - Sparta, Czarni - Siarka, KSZO - Stal, Naprzód - Korona II, Sokół - Cracovia II, Świdniczanka - Wisła II, Wisłoka - Pogoń-Sokół, Wiślanie - Star.

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI
Grężovia - AR-TIG 6:0
Bór - Tur 4:0
Dwernicki - Bad Boys 5:0
Orlęta II - Polesie 4:2
Orlęta - Armaty 6:0
Olimpia - pauza

TABELA KL. A - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta II Łuków	5	12	30:7
2	Grężovia Grężówka	4	12	16:3
3	Armaty Stroczek Łukowski	5	10	10:10
4	Orlęta Gołaszyn	5	9	14:10
5	Dwernicki Stoczek Łukowski	5	8	14:9
6	Bór Dąbie	4	7	10:5
7	Polesie Serokomla	5	5	6:12
8	Olimpia Okrzeja	4	3	4:7
9	Bad Boys Zastawie	5	3	4:14
10	Tur Turze Rogi	4	3	4:7
11	AR-TIG Huta Dąbrowa	4	0	0:28

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 13:00): Grężovia - Bór, (28.09., godz. 14:00): Polesie - Orlęta, (28.09., godz. 16:00): AR-TIG - Armaty, Bad Boys - Orlęta II, Tur - Olimpia, Dwernicki - pauza.

mp

BIA

eprasa.pl 079b39a38e

Kibicie w końcu na trybunach. Piłkarze znów bez punktów

Sobotnie popołudnie przyniosło dwie wiadomości – dobrą i złą. Dobra była taka, że kibice w końcu mogli wejść na nowe trybuny i dopingować piłkarzy, a zła – że zawodnicy jakby nie słyszeli dopingu i stracili aż osiem bramek.



Stosunek bramek zdobytych do straconych wynosi zaledwie 0,14 – to najniższy wynik w całej lidze

Już w 3. minucie Damian Chmura wykorzystał zamieszanie po rzucie rożnym i otworzył wynik meczu. Niespełna pięć minut później kapitalnym uderzeniem z dystansu popisał się Patryk Czułowski. Chwilę potem na listę strzelców wpisał się doświadczony Wojciech Białek, który w sytuacji sam na sam nie dał szans Aniskevichowi.

Huragan próbował odpowiedzieć – w 18. minucie Anthony sprawdził czujność Mateusza Wójcickiego, ale bramkarz gości stanął na wysokości zadania. To, co stało się później, było jednak popisem ofensywnej siły Łady. Najpierw Jakub Nowak pięknym uderzeniem pod poprzeczkę podwyższył wynik, następnie Białek wykorzystał rzut wolny, a chwilę później Czułowski podcinką zdobył swojego drugiego gola. Do przerwy przewaga gości była miażdżąca, a wynik jeszcze poprawił Cezary Pęcak, którego strzał odbił się od poprzeczki, a następnie od bramkarza Huraganu i wpadł do siatki.

Po zmianie stron młodzi zawodnicy gości pokazali, że w klubie nie brakuje zdolnej młodzieży. 15-letni Hubert Blicharz idealnie obsłużył podaniem 18-letniego Michała Wachowicza, a ten spokojnie wykończył akcję.

Dopiero w końcówce meczu gospodarze pokazali ambicję. Najpierw strzał Wołka obronił Wójcicki, później Maksymenko uderzył tuż obok spojenia, aż wreszcie w 89 minucie Szymon Wołek zdobył honorową bramkę. Było to jednak marne pocieszenie, bo Huragan nadal pozostaje bez punktów w ligowej tabeli.

Za tydzień Huragan zmierzy się z zespołem, który spadł z III ligi do IV – Lewartem Lubartów. Choć trudno spodziewać się, że mecz zakończy się korzystnie dla międzyrzeczan, kibice wciąż nie tracą nadziei.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Łada 1949 Biłgoraj

1:8 (0:7)

Bramka dla Huraganu: Wołek (`89).

Skład: Aniskevich (78` Ostapiuk) - Panasiuk, Bezukh (46` Urbański), Koryciński (81` Zduńczyk), Łukanowski, Anthony, Wołek, Statkiewicz (46` Kasjaniuk), Maksymenko, Lesiuk (54` Suśniak), Semeniuk (46` Mielnik).

Kamil Pulik

IV LIGA

7. KOLEJKA

MKS Ryki 0-2 Granit
Tomasovia 1-0 Motor II
Janowianka 1-1 Start
Orlęta Radzyń 3-1 Tur
Orlęta Łuków 2-0 Tanew
Hetman 3-1 Lewart
Huragan 1-8 Łada
Bug 1-1 Lublinianka

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	7	19	22:6
2	Orlęta Radzyń Podlaski	7	16	20:11
3	Lewart Lubartów	7	15	19:7
4	Tomasovia Tomaszów Lubelski	7	14	13:5
5	Janowianka Janów Lubelski	7	13	14:9
6	Lublinianka Lublin	7	12	20:10
7	Łada 1945 Biłgoraj	7	12	16:8
8	Start Krasnystaw	7	12	14:15
9	Granit Bychawa	7	10	10:15
10	Bug Hanna	7	9	15:11
11	MKS Ryki	7	7	13:18
12	Orlęta Łuków	7	7	7:12
13	Tur Milejów	7	7	9:15
14	Motor II Lublin	7	5	11:14
15	Tanew Majdan Stary	7	0	4:21
16	Huragan Międzyrzec Podlaski	7	0	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA

Granit - Lublinianka (28 września, 16:00)
Łada - Bug (27 września, 15:30)
Lewart - Huragan (27 września, 15:00)
Tanew - Hetman (28 września, 15:00)
Tur - Orlęta Łuków (27 września, 17:00)
Start - Orlęta Radzyń (27 września, 14:00)
Motor II - Janowianka (28 września, 15:00)
MKS Ryki - Tomasovia (27 września, 12:00)

Kamil Pulik

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Tur Milejów 3:1(1:1) Orlęta wiceliderem

Grali słabo, ale szczęśliwie. No i Cudowski...

Do przerwy faworyt przegrywał jak najbardziej zasłużenie. W drugiej połowie zmiana była niewielka, ale w kluczowych momentach skutecznością błyszczał napastnik Krzysztof Cudowski. W środę rozegrany zostanie przełożony pucharowy mecz z Orlętami z Łukowa.



Fot. Facebook Orlęta

Krzysztof Cudowski: Trzy sztuki walnąłem, piłeczkę zabieram do domu, wnukom będę pokazywał. Dziękuję, pozdrawiam, miłego dnia życzę...

Trener Rafał Dudkiewicz ma do dyspozycji coraz więcej zawodników. Karę za czerwone kartki odbębnili Karol Warda i Klim Morenkov, ale żaden z nich nie wskoczył automatycznie do pierwszego składu. Swoją szansę wykorzystali w międzyczasie Karol Pendel jako defensywny pomocnik oraz Mikołaj Izdebski i Igor Sawicki jako pomocnicy. W obronie w międzyczasie na wyższe obroty wszedł też Jan Borysiuk, więc szkoleniowiec zmieniać za wiele nie musiał. Na ławce obok Wardy i Morenkova zasiadł, po raz pierwszy, pozyskany w ubiegłym tygodniu, portugalski rozgrywający Gustavo. Niespodziewanie długo trwa za to rehabilitacja Karola Rycaja i jego młodszego brata Jakuba.

Do przerwy dramat

Przed tygodniem przestrzegaliśmy, że Tur, mimo że beniaminek, to lepsza drużyna niż pokazują dotychczasowe wyniki. Mieliśmy w naszych proroctwach dość wyjątkowo rację. O pierwszej połówce Orlęta chciałyby zapomnieć. Wszyscy obserwatorzy byli zgodni, że biało-zieloni zagrali najgorsze 45 minut w sezonie i w przerwie nastąpią zmiany. Były tylko trzy: z konieczności, z powodu urazu odniesionego na rozgrzewce, zmieniono bramkarza Huberta Nowaka oraz Dominika Rycaja i Ryszarda Grochowskiego. Choć, prawdę rzekłszy, gdyby piłkarskie paragrafy pozwalały, można by wymienić jedenastu.

Cudowski wykorzystał błędy

Natychmiastowego efektu nie było: dalej przeważał Tur. Jednak do miejscowych uśmiechnęło się szczęście: piłkę spod pola karnego Orląt chaotycznie wybił jeden z obrońców, błąd popełnił z kolei stoper z Milejowa, do piłki dopadł Cudowski i wyrównał. Fartowny gol podniósł na duchu gospodarzy. W 74. min. z rogu dośrodkował Marcel Obroślak, a Cudowski popisał się kapitalnym uderzeniem piętą z powietrza. Zwykle w czwartej lidze próby takich uderzeń kończą się opatrunkiem na SOR-ze, ale napastnik Orląt był tego dnia w kapitalnej formie. Trzeci gol to znowu w dużej części efekt słabej postawy obrońcy, ale hattricka nie strzela się przypadkiem.

Dobry ten Gustavo, a może być jeszcze lepszy

Na podkreślenie zasługuje udany debiut Gustavo, który każdym kontaktem z piłką udowadniał, że jest najlepiej wyszkolonym graczem przy Warszawskiej oraz że nie odstawia nogi w twardych starciach. Nie zdziwimy się, jeśli będzie wiodącą postacią w drużynie. Kolejny plus w notesie trenera pewnie pojawił się też przy nazwisku Borysiuka, który toczył trudne boje z doświadczonym i silnym Jakubem Prylińskim i w znakomitej większości wychodził z nich zwycięsko. Jak niemal w każdym ostatnim meczu asystę dopisał Mikołaj Izdebski. Po dość kiepskim początku sezonu gra spokojniej, rozsądniej, lepiej taktycznie i pewnie łatwo miejsca w podstawowym składzie nie odda.

Pracowity tydzień

Po sobotnio-niedzielnej kolejce Orlęta znalazły się na fotelu wicelidera i pewnie łatwo go nie oddadzą. Kolejnym rywalem będzie Start Krasnystaw, rywal zawsze niewdzięczny i wymagający. Wychodząc na boisko w sobotę o 14, Orlęta będą „miały w nogach" środowy mecz pucharowy z imiennikami z Łukowa. Zapowiadany na ubiegłą środę ćwierćfinał Pucharu Polski na szczeblu okręgu został przełożony na wniosek policji, która w ciągu jednego popołudnia nie była w stanie zabezpieczyć dwóch tak istotnych widowisk, jak derby Orląt i mecz ŁKS Łazy - Podlasie II Biała Podlaska. Tym razem o 16.30 w Łukowie chyba da się zagrać. Niby faworytem powinni być goście, ale puchar, to puchar i derby, to derby. Mając szeroką kadrę, trener Dudkiewicz będzie miał przestrzeń na kilka zmian i eksperymentów. Ale na pewno nie na taryfę ulgową.

Zbigniew Smółko

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Tur Milejów

3:1 (0:1)

gole: Iwanek 34 - Cudowski 48, 74, 83

Orlęta: Nowak (46 Godula) - Grochowski (46 Warda), Miszta, Borysiuk (79 Wiewiórka), Pendel, Gęca, D. Rycaj (46 Morenkov), Izdebski, Sawicki (63 Gustavo), Obroślak (87 Siudaj), Cudowski (84 Olszewski)

widzów 300

BIA

eprasa.pl 079b39a38e

Victoria „przepchnęła” i wygrała

Victoria Parczew pokonała na własnym stadionie zespół z Domaszewnicy, odnosząc piąte zwycięstwo w sezonie, a trzecie na własnym boisku.



Parczewianie ograli Absolwenta. Rywali prowadzi były trener Victorii - Robert Różański (fot. Patryk Skowronek)

Mimo wygranej mecz nie należał do najłatwiejszych. Jak podkreślają przedstawiciele drużyny, był to jeden z bardziej wymagających pojedynków w obecnych rozgrywkach Klasy Okręgowej.

Drużynę gości prowadzi dobrze znany w Parczewie Robert Różański – były trener Victorii, który doskonale znał mocne i słabe strony gospodarzy. To przełożyło się na wyrównany przebieg spotkania.

- To była trudna przeprawa. Znaliśmy dobrze trenera Różańskiego, a on znał nas. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko, ale cieszy nas kolejne zwycięstwo - skomentował Jarosław Lewczuk, kierownik Victorii.

Wynik otworzył Michał Gryczuk, który przelobował bramkarza po świetnym dośrodkowaniu od Marcela Semeniuka. Drugiego gola zdobył Kacper Waniowski, wykorzystując precyzyjne podanie głową od Wojciecha Lewczuka, który wrócił do składu po dłuższej przerwie związanej ze służbą w Chełmie.

- Cieszy nas skuteczność i konsekwencja w grze. Chłopaki pokazali charakter i mimo trudności potrafili dowieźć zwycięstwo - mówił po meczu Patryk Szymala, trener Victorii.

Goście zdobyli bramkę kontaktową z rzutu karnego po faulu Sebastiana Koczkodaja. Kacper Ludwinowski wyczuł intencje Konrada Piotrońskiego, ale nie zdołał sięgnąć piłki. Strzał był mocny.

Czas na mecz na szczycie

Teraz przed Victorią jeszcze trudniejsze wyzwanie.

Już w najbliższą sobotę zmierzą się na własnym stadionie z liderem Klasy Okręgowej Podlasiem II Biała Podlaska. Mecz zaplanowano na 27 września o godzinie 18:00. - To będzie poważny test dla naszej drużyny. Zagramy z liderem, ale gramy u siebie i liczymy na wsparcie kibiców - dodaje trener Szymala.

Victoria Parczew - Absolwent Domaszewnica
2:1 (1:0)

Bramki: Gryczuk 8`, K. Waniowski 56` - K. Pioruński 69`.
Victoria: Ludwinowski - M. Semeniuk (65` Dębowczyk), Kozłowski, Bryguła (65` E. Waniowski), Chomiuk, Sapała (80` Osieleniec), Koczkodaj, Praszczak-Tracz, P. Krzewski, Gryczuk (46` W. Lewczuk), K. Waniowski.

mp

Dąb deklasuje w derbach.
Drużyna Daszczyka nie do zatrzymania?

Cztery mecze, cztery zwycięstwa, 24 strzelone gole i tylko trzy stracone. Dąb Dębowa Kłoda pod wodzą grającego trenera Kamila Daszczyka kontynuuje imponującą serię w rozgrywkach Klasy A. W niedzielę zespół potwierdził dominację w derbowym starciu z beniaminkiem z Siemienia.



Zespół z Dębowej Kłody zaskakuje. Po czterech kolejkach ma na koncie komplet punktów!

Kibice zgromadzeni na stadionie w Dębowej Kłodzie nie mogli narzekać na brak emocji. Miejscowy Dąb rozgromił Wodnika Siemień aż 7:1, nie pozostawiając złudzeń, kto obecnie rozdaje karty w lidze.

- Totalna kontrola meczu. Przeciwnik zagroził nam tylko kilkoma kontrami. Mogliśmy wygrać wyżej, ale zawiodła skuteczność. Zagrali wszyscy zawodnicy. Trudno coś więcej powiedzieć o spotkaniu, w którym rywale mieli problem z przejściem na naszą połowę - komentował po meczu Kamil Daszczyk.

Szkoleniowiec Dębu zaznaczył też, że jedyne momenty zagrożenia dla jego zespołu pojawiły się dopiero po zmianach i dłuższych zagraniach rywali. Jednak nawet wtedy przewaga gospodarzy nie podlegała dyskusji.

Zespół z Dębowej Kłody z kompletem punktów pewnie przewodzi tabeli i coraz śmielej mówi się o nim jako o głównym kandydacie do awansu.

- Dostaliśmy lekcje futbolu od lidera. Rywal tego dnia był zdecydowanie lepszy, wysoko i zasłużenie wygrał to spotkanie. Mamy swoje problemy kadrowe, gdyż kilku czołowych zawodników nie mogło zagrać w tym meczu, co wykorzystała drużyna Dębowej już na początku meczu straciliśmy bramkę, która podcięło na skrzydła. Źle weszliśmy w to spotkanie i nie potrafiliśmy się przeciwstawiać się lepiej dysponowanemu przeciwnikowi. Zbieramy cenne doświadczenie walczymy dalej i liczymy, że w kolejnych meczach Wodnik zacznie punktować - dodaje Sebastian Sznura, opiekun Wodnika.

Niedziela

28 września kolejna seria gier. O godz. 13:00 Wodnik Siemień podejmie Granicę Terespol. Z kolei Dąb pojedzie do Dobrynia na mecz z miejscowym LZS-em. Z kolei pauzująca w tej kolejce Olimpia Jabłoń o godz. 16:00 rozpocznie domowy bój z Twierdzą Kobylany.

Dąb Dębowa Kłoda - Wodnik Siemień
7:1 (4:0)

Bramki: R. Daszczyk 2`, S. Stadnik 22`, K. Daszczyk 24`, 42`, Wójcik 46`, 51`, Wieliczko 65` - 58`.
Dąb: Deneka - B. Stadnik (55` Sysiak), Ziółkowski, Wawryszczuk (74` Wierzejski), Rudnik (60` Sawicki), K. Daszczyk, R. Daszczyk (58` Żelazowski), Tabeński (82` Cholewa), Wójcik (66` Izdebski), S. Stadnik (79` D. Gajos), Wieliczko.
Wodnik: Staniukiewicz - Klajda (63` Musikowski), Dobosz, Głowniak (55` Bober), Gdela (86` Romanowski), Zazuwiak, W. Kaznowski (78` Mikitiuk), Trościańczyk (73` Byk), Kazubek, Krzeczkowski (50` Kopeć), Kocyła (81` Szymański).

mp

Agrotex z pierwszą wygraną na wyjeździe! Ostapiuk show w Żabikowie



Sebastian Ostapiuk, czyli autor czterech bramek, ma już na swoim koncie 10 trafień w sezonie i wyrasta na jednego z najskuteczniejszych zawodników ligi

Czwarte zwycięstwo w sezonie i pierwsze wyjazdowe punkty. Piłkarze Agrotexu Milanów pokonali na trudnym terenie w Żabikowie miejscową Unię aż 8:1.

Jednym z bohaterów spotkania był młody snajper Sebastian Ostapiuk, który aż czterokrotnie wpisał się na listę strzelców. 31-letni grający trener Piotr Zmorzyński również dołożył swoją cegiełkę i to w efektownym stylu.

- Od pierwszej minuty mieliśmy przewagę i dobrze weszliśmy w mecz - komentował po spotkaniu Piotr Zmorzyński. - Szybko zdobyte gole ustawiły spotkanie, choć po jednej ze stałych akcji rywali zrobiło się nerwowo. Ale jeszcze przed przerwą mieliśmy pięć stuprocentowych sytuacji - dodaje.

Strzelanie rozpoczął sam Zmorzyński, który już w 8. minucie bezpośrednio z rzutu rożnego zaskoczył bramkarza gospodarzy. To jego trzeci gol w obecnym sezonie. Chwilę później pierwsze trafienie zanotował Ostapiuk, który jak się później okazało, nie zamierzał na tym poprzestać.

Choć gospodarze odpowiedzieli kontaktowym golem w 20. minucie, po przerwie drużyna z Milanowa rzuciła wyższy bieg. - Cieszy reakcja po zmianie stron. Rozwiązaliśmy worek z bramkami, a zmiennicy dali bardzo dobry impuls. Zagraliśmy naprawdę dobry mecz. Jedziemy dalej! - mówił trener Agrotexu.

Wielki dzień Ostapiuka

Ostapiuk, autor czterech bramek, ma już na swoim koncie 10 trafień w sezonie i wyrasta na jednego z najskuteczniejszych zawodników ligi.

Rewelacja rozgrywek

Już 27 września Agrotex zmierzy się na własnym boisku z beniaminkiem - KS-em Drelów.

Spotkanie zaplanowano na godzinę 16:00. - To będzie bardzo trudne zadanie. Drelowianie są rewelacją rozgrywek, ale jesteśmy gotowi. Z takim nastawieniem, jak dziś, możemy walczyć z każdym - zapowiada trener Zmorzyński.

Unia Żabików - Agrotex Milanów
1:8 (1:2)

Bramki: Kozłowski 20` - Zmorzyński 8`, Ostapiuk 14`, 58`, 69`, 84`, G. Romaniuk 53`, K. Kamiński 75`, Abramek 90`.
Agrotex: Kruczek - M. Gil (74` Gmiter), Kobojek, Kolęda (74` Krępski), Zmorzyński, Pawlak (80` Pieńkus), G. Romaniuk (70` Trościańczyk), J. Kamiński (24` Pawlina), Niziołek (58` Abramek), Ostapiuk, Mazurek (67` K. Kamiński).

mp
PAR

eprasa.pl 079b39a38e

XVIII Spotkania z Folklorem „Dokopiny „w Olszewnicy

Gmina Borki z radością świętuje finał zbierania plonów. 7 września celebrowano Dożynki i zbiór zbóż, a 13 września nadszedł czas na święto kolejnego króla polskich stołów – ziemniaka.



11 zespołom śpiewaczym zostały wręczone w dowód uznania podziękowania i upominki przez patronów wydarzenia

„Dokopiny" w Olszewnicy, organizowane od 18 lat, na stałe wpisały się w kalendarz kulturalnych wydarzeń gminy oraz powiatu radzyńskiego. Gospodynie z Olszewnicy doskonale wiedzą, jak z kartofli wyczarować prawdziwe kulinarne cuda – od placków, przez babki, po pyzy, które mogłyby z powodzeniem znaleźć się w menu najlepszych restauracji.

W wydarzeniu wzięli udział m.in. patroni imprezy: Marcin Czyżak, wójt gminy Borki wraz z przewodniczącym Rady Gminy, Tomaszem Kwaśnym oraz zastępcą Danutą Kucio. Obecni byli także Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński, z zastępcą Ireneuszem Mroczkiem oraz członkiem zarządu Aliną Kryjak, a także Piotr Mackiewicz, lubelski wicekurator oświaty, reprezentujący na tym wydarzeniu wicewojewodę lubelskiego Andrzeja Maja, duchowni: proboszcz ks. Krzysztof Pawłowski, ks. Stanisław Wakulski, zaproszeni goście, radni, mieszkańcy wsi.

Oda do ziemniaka

Na scenie zaprezentowało się 11 zespołów śpiewaczych z trzech gmin. Koncert otworzyły gospodynie z DOKOPIN, Koło Gospodyń Wiejskich „Olszewianki" wraz z przewodniczącą Ewą Zalech i Elżbietą Kulenty, radną oraz panią sołtys tej miejscowości. Następnie wystąpiły zespoły z gminy Borki, Ulana-Majoratu oraz Czemiernik. Był debiut. Po raz pierwszy gościnnie wystąpiły panie z KGW i młodego zespołu „Tchórzewianki" z Tchórzewa-Kolonii, które przygotowały humorystyczne piosenki: „Odę do ziemniaka" oraz „Cyganeczkę". Finałowy występ kabaretowy zaprezentowała niesamowita Maria Kalicka.

Po występach nadszedł czas na zabawę, biesiadę oraz degustację pysznych potraw z ziemniaka. Na XVIII Spotkaniu z Folklorem „Dokopiny" gospodynie z Olszewnicy przygotowały aż tysiąc pyz.

Odżyła renesansowa poezja Mistrza z Czarnolasu

„Radość i smutek, pocieszenie i wielka pochwała życia – to wszystko płynie z poezji Jana Kochanowskiego. W jego twórczości głęboka zaduma nad światem łączy się z humorem, a idee humanizmu z dojrzałą refleksją obywatelską oraz troską o Ojczyznę". W tym roku para prezydencka RP zachęcała Polaków do sięgnięcia po renesansową poezję Jana Kochanowskiego.



M.in. recytowano do czasów współczesnych wykonywany podczas nabożeństw jeden z najpiękniejszych w literaturze polskiej hymn sławiący hojność Boga: „Czego chcesz od nas, Panie?" czy przekonującą do sielskiego trybu życia fraszkę „Na lipę"

Gminna Biblioteka Publiczna w Borkach zorganizowała spotkanie, na które zaprosiła przedstawicieli samorządu, różnych organizacji społecznych, uczniów oraz nauczycieli, aby wspólnie wziąć udział w ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania. List pary prezydenckiej odczytał wójt Marcin Czyżak, następnie zaproszeni goście przywoływali strofy wierszy, trenów, fraszek i pieśni.

Na osłodę jesiennego nastroju i refleksji uczestnicy Narodowego Czytania mogli skosztować pysznego piernika, który upiekły panie z biblioteki. Wspomniano, że było to ulubione ciasto Jana z Czarnolasu. Każdy z recytatorów otrzymał także literacki upominek.

Udział w Narodowym Czytaniu wzięli:

Marcin Czyżak - wójt gminy Borki
Danuta Kucio - zastępca wójta
Katarzyna Czyżak - skarbnik gminy
Małgorzata Chojnacka - bibliotekarz
Anna Cąkała - dyrektor GOKiS Borki
Krystyna Cegiełko - członkini Klubu Seniora
Beata Guz - radna Rady Gminy Borki
Jowita Filip - uczennica ZPO w Borkach
Katarzyna Krasucka - nauczyciel ZPO w Borkach
Izabela Obrośląk - uczennica ZPO w Woli Osowińskiej
Monika Jędrzejkiewicz - nauczyciel ZPO w Woli Osowińskiej
Lena Niewęgłowska - uczennica SP w Tchórzewie
Szymon Witek - uczeń SP w Krasewie
Oliwia Maliszewska - uczennica SP w Woli Chomejowej

Gmina Borki otrzymała dotację z NFOŚiGW na usunięcie szkodliwego azbestu

O 144 ton eternitu mniej

Wójt gminy Borki, Marcin Czyżak, 15 września podpisał umowę z prezesem WFOŚiGW w Lublinie, Stanisławem Mazurem. Umowa dotyczy otrzymanego dofinansowania w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest". W ramach planowanych działań unieszkodliwionych zostanie 144,13 Mg (ton) odpadów, na łączną kwotę 82 811,33 zł.



Otrzymane dofinansowanie z WFOŚiGW na odbiór i utylizację eternitu będzie zrealizowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). Program jest skierowany do gospodarstw rolnych, które posiadają wyroby zawierające azbest i jednocześnie otrzymały wsparcie finansowe z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) na wymianę pokrycia dachów.

W gminie Borki realizacja zadania obejmie 26 gospodarstw (budynki gospodarcze, takie jak obory, magazyny na zboże itp.). Łączna masa unieszkodliwianych odpadów zawierających azbest wyniesie około 144,13 Mg.

Przypominamy, że trwają prace nad uruchomieniem środków w ramach programu „Lubelskie bez azbestu". Dzięki tym funduszom możliwa będzie dalsza utylizacja azbestu z pozostałych gospodarstw domowych.

Gmina Borki dołączyła do programu „Lubelskie bez azbestu"

W sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Radzyniu 17 września zebrał się zespół samorządowców z sześciu powiatów: bialskiego, łukowskiego, radzyńskiego, parczewskiego, włodawskiego oraz z powiatu grodzkiego Biała Podlaska. Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, w tym wicemarszałek Marek Wojciechowski oraz dyrektor Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych, Daniel Pyda, podpisali z szefami samorządów 54 umowy o współpracy i partnerstwie w ramach programu „Lubelskie bez azbestu", który będzie realizowany w latach 2026–2029 w ramach Funduszy Europejskich dla Lubelskiego. W gronie 54 jednostek samorządu terytorialnego znalazła się gmina Borki.

Fizyczna realizacja programu rozłożonego na lata 2026–2029 rozpocznie się w pierwszym kwartale przyszłego roku. Celem projektu jest usunięcie i utylizacja wyrobów zawierających azbest. Według wstępnych szacunków w naszym województwie na podwórkach i w gospodarstwach zalega ponad milion ton szkodliwego materiału. Azbest, ze względu na swoje właściwości i trwałość, stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców. Może prowadzić do azbestozy oraz nowotworów płuc.

O skali problemu świadczą dane: do projektu przystąpiło aż 210 z 213 gmin województwa lubelskiego

Na realizację tego zadania województwo lubelskie przeznaczyło z Funduszy Europejskich dla Lubelskiego na lata 2021-2027 łącznie 66 mln zł.

Wicemarszałek Marek Wojciechowski podkreślił:

- Zrobimy wszystko, aby przynajmniej ten azbest, który zalega na ziemi, na placach, w gospodarstwach, zniknął z tej przestrzeni i został zutylizowany. Województwo lubelskie wygospodarowało z funduszy europejskich dla Lubelskiego na lata 2021 – 2027 określone środki finansowe. Dzięki zaangażowaniu samorządowców, którzy często zgłaszali problem braku możliwości utylizacji azbestu, udało się przekonać Komisję Europejską do przesunięcia części środków na to działanie. Komisja zgodziła się przeznaczyć 15,5 mln euro, czyli około 66 mln zł na ten cel. Dokładając pieniądze z samorządów, mamy na utylizację azbestu 79 mln zł.

RAD

eprasa.pl 079b39a38e

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Za nami dożynki w Kodeńcu. „Wyjątkowy charakter”



Fot. Grażyna Lamczyk/Facebook

Nie zabrakło tradycyjnego wieńca

Za nami dożynki parafialno-gminne w Kodeńcu połączone z uroczystością odpustową ku czci Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

- Uroczystość w Kodeńcu miała wyjątkowy charakter. Połączyła w sobie radość dożynek - święta plonów i owoców pracy naszych rolników z uroczystością ku czci Najświętszej Maryi Panny, patronki parafii. To wyjątkowy moment, by podziękować rolnikom i ich rodzinom, osobom pracującym na rzecz rolnictwa i całej społeczności za troskę o naszą gminę, za dar ziemi i za wszelkie plony. Za to, że zapewniają bezpieczeństwo żywnościowe naszemu społeczeństwu. Symbol naszego regionu – herb gminy Dębowa Kłoda – z dębem i drewnianą kłodą przypomina nam o sile tradycji, ciężkiej pracy i jedności naszej społeczności - relacjonuje Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.



Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda:

Ogromne podziękowania składam Kindze Wojciechowskiej oraz Michałowi Lato za pełnienie zaszczytnej funkcji starostów dożynek. Słowa wdzięczności kieruję także do Sołectw z terenu parafii za przygotowanie pięknych, misternie wyplecionych wieńców.

GR

Gmina Sosnowica rozstrzygnęła konkurs na stanowisko urzędnicze

Jakub Kalinowski z Hańska Pierwszego wygrał ogłoszony przez Urząd Gminy Sosnowica konkurs na stanowisko ds. pozyskiwania funduszy publicznych i inwestycji.

Do obowiązków nowego pracownika należeć będzie: planowanie, przygotowywanie, zapewnienie realizacji inwestycji i remontów prowadzonych przez gminę; monitorowanie i obsługa inwestycji i remontów realizowanych w gminie Sosnowica; rozliczanie inwestycji i remontów; udział w procesie inwestycyjnym – koordynowanie i współpraca ze wszystkimi uczestnikami procesu inwestycyjnego; prowadzenie spraw związanych z odbiorem technicznym (udział w pracach komisji odbiorowej) i przekazywanie do eksploatacji czy nadzór nad drogami publicznymi.

Konkurs ogłoszony przez gminę Sosnowica wygrał Jakub Kalinowski z Hańska Pierwszego, który jako jedyny złożył ofertę.

Grzegorz Rekiel

Gmina Podedwórze przyjęła program opieki nad bezdomnymi zwierzętami

30 tysięcy złotych wynosi w tym roku koszt programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Podedwórze.

Opieka nad kotami wolno żyjącymi, w tym ich dokarmianie realizowana jest poprzez: obserwację, ustalenie miejsc, w których przebywają koty wolno żyjące oraz liczenie i kontrolowanie populacji, utworzenie rejestru kotów wolnożyjących; zapewnienie miejsca schronienia, w szczególności na okres zimowy; zapewnienie dokarmiania oraz zapewnienie im wody pitnej w miejscach ich przebywania czy kastrację i znakowanie.

Upoważniony pracownik urzędu gminy zgłoszenia dotyczące bezdomnych zwierząt przyjmuje w dni robocze w godzinach od 7.30 do 15.30, zgłoszeń dokonywać można osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Podedwórze, pokój nr 3 oraz telefonicznie pod nr tel.: 83 37 95 227

Sprawowanie opieki realizują społeczni opiekunowie. W przypadku, gdy do gminy nie zgłosi się do realizacji tego zadania żaden społeczny opiekun, opieka nad wolno żyjącymi kotami powierzona zostanie upoważnionemu pracownikowi Urzędu Gminy Podedwórze.

W ramach projektu pn. „ZWIERZowa Akcja Kastracja!” realizowanego przez Fundację ZWIERZ, w którym gmina Podedwórze bierze udział, będą realizowane działania polegające na wykonywaniu zabiegów kastracji (samców i samic) oraz znakowania kotów wolno żyjących.

- Odławianie bezdomnych zwierząt na terenie gminy Podedwórze prowadzone jest przez schronisko w sposób stały, na podstawie zgłoszeń upoważnionego pracownika Urzędu Gminy Podedwórze. Zgłoszenia dotyczące bezdomnych zwierząt przyjmuje w dni robocze w godzinach od 7.30 do 15.30, zgłoszeń dokonywać można osobiście w siedzibie Urzędu Gminy, pokój nr 3 oraz telefonicznie pod nr tel.: 83 37 95 227 poza godzinami pracy urzędu. W dni wolne od pracy zgłoszenia przyjmowane będą pod numerem telefonu 508 325 081 - czytamy w programie.

Grzegorz Rekiel

Podedwórze. Za nami dożynki gminno-parafialne

W Podedwórzu miały miejsce dożynki gminno-parafialne. W programie były m.in. występy artystyczne.

Dożynki gminno-parafialne rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, po czym korowód dożynkowy przemaszerował przez miejscowość. Program wydarzenia był bogaty - oprócz występów artystycznych i stoisk gastronomicznych, przygotowano animacje i zabawy dla dzieci oraz konkursy z nagrodami, co sprawiło, że dożynki stały się okazją zarówno do podziękowań za plony, jak i do integracji mieszkańców gminy.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. starosta parczewski Janusz Hordejuk, przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński, a także radna Elżbieta Grudzińska-Konczal.

GR



Fot. Gmina Podedwórze

W wydarzeniu wzięli udział m.in. przedstawiciele powiatu parczewskiego

Gmina Dębowa Kłoda rozstrzygnęła konkurs na stanowisko urzędnicze

Zbigniew Majewski z Parczewa wygrał konkurs na stanowisko urzędnicze ds. gospodarki komunalnej w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda.

Do zadań nowego pracownika należeć będzie m.in. dbanie o ład i porządek na obiektach ze szczególnym uwzględnieniem stacji uzdatniania wody (Białka, Żmiarki) czy przepompowni będących w administrowaniu przez gminę; zapewnienie ciągłości pracy stacji uzdatniania wody; nadzór nad właściwą oraz ciągłą eksploatacją sieci wodociągowych.

GR

AUTOPROMOCJA



PAR

eprasa.pl 079b39a38e

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Promocja czytelnictwa z Janem Kochanowskim

Siemień: Gmina Siemień od lat cynie włącza się w akcję Narodowego Czytania.



Na początku wystąpili uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu pod kierunkiem pani Katarzyny Ciopcińskiej w składzie: Maja Banach, Julia Klej, Kinga Mazurek, Julia Sobieszek, Jagoda Świszcz, Klaudia Walczyna, Amelia Waniowska

W VII edycji wydarzenia wzięły udział Szkoły Podstawowe z terenu gminy. Uczniowie z szkół w Jeziorze, Juliopolu, Gródku Szlacheckim i Siemieniu spotkali się na akcji promującej nie tylko czytelnictwo, ale tez prezentacji najwybitniejszych dzieł literatury polskiej. Na początku odczytano list prezydenta, głos zabrał też Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień, Młodzież szkolna i zaproszeni goście czytali utwory polskiego wieszcza. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa plenerowa o Janie Kochanowskim przygotowana przez Elżbietę Malinowską z Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu. Organizatorem była Gminna Biblioteka Publiczna w Siemieniu.

ema



Fraszki, pieśni i treny czytali: Joanna Gogół - bibliotekarz GBP w Siemieniu; Bożena Dziewulska - radna Gminy Siemień, Komisja Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych; Katarzyna Ciopcińska - nauczyciel ZPO w Siemieniu; Grzegorz Filipiuk - OSP w Siemieniu; Anna Chęczkiewicz - Borowiec, nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Gródku Szlacheckim

Czytali fraszki Kochanowskiego



W tym roku lekturą Narodowego Czytania jest poezja Jana Kochanowskiego, szkoła w Kolanie wybrała pieśni i fraszki poety

Nikt tak pięknie nie opisywał przyrody, jak Jan Kochanowski. Społeczność Szkoły Podstawowej im Amelii hr. Łubieńskiej w Kolanie włączyła się do akcji Narodowego Czytania.

Mimo tego, że poeta tworzył pół wieku temu, jego utwory są nadal czytane i bardzo aktualne. Jego poezja porusza różnorodne tematy, od poważnych i doniosłych po lżejsze i żartobliwe. Opisywał życie dworskie i ziemiańskie, w swoich utworach pisał również o rodzinie, przyjaźni, ale też o nadziei i szacunku. Wybrane fraszki i pieśni poruszały tematy, które są ważne i bliskie każdemu człowiekowi. Jan Kochanowski pisał o szczęściu zdrowiu, radości, miłości i snutko.

ema

Odsłonięcie odnowionego nagrobka

Już w najbliższy czwartek, 25 września w gm. Jabłoń odbędzie się uroczystość odsłonięcia odnowionego nagrobka Rodziny Szynkaruków zamordowanej przez Niemców 25 września 1942 r. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11 mszą w kościele pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Kolanie. Na godz. 120 zaplanowano odsłonięcie odnowionego nagrobka na miejscowym cmentarzu parafialnym. Szkoła Podstawowa im. Amelii hr. Łubieńskiej zaprasza potem na przygotowaną z tej okazji część artystyczną.

ema

Biblioteczne Schadzki z Janem Kochanowskim



Utwory Jana Kochanowskiego zaprezentowali m.in.: Maria Melnik – pielęgniarka z Ośrodka Zdrowia w Rudnie, Agnieszka Piekarska – pracownik GBP, Katarzyna Piątkowska-Sawczuk – dyrektor SP w Rudnie, Justyna Golonka – przewodnicząca Rady Gminy Milanów, ksiądz Dariusz Denisiuk – proboszcz miejscowej parafii, Anna Borowik – sierżant sztabowy KP Policji w Parczewie, Adam Abramczyk z OSP w Rudnie Drugim, Ewa Klimejko przedstawicielka Rady Rodziców oraz uczniowie: Oliwia Klimejko, Karol Kuzko, Zofia Olesiejuk, Julia Syryjczyk, Urszula Magier



Uczniowie mieli okazję bliżej poznać twórczość Jana Kochanowskiego i zapoznać się z ideą Narodowego Czytania

Milanów: W odpowiedzi na zaproszenie Pary Prezydenckiej, Szkoła Podstawowa im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie, włączyła się w tegoroczną edycję Narodowego Czytania, podczas której czytano utwory Jana Kochanowskiego.

Narodowe Czytanie było zwieńczeniem projektu „Biblioteczne Schadzki" realizowanego przez nieformalną grupę społeczników Sąsiedzi dla Rudna, sfinansowanego przez Aktywne Lubelskie Lokalnie. Dzięki temu w miejscu szkolnego Mini Ogrodu Botanicznego pojawiła się plenerowa biblioteczka oraz stolik szachowy, nowa przestrzeń do integracji, odpoczynku i spotkań międzypokoleniowych. Jak zapewnia Katarzyna Piątkowska- Sawczuk dyrektor szkoły sięganie po literaturę w otoczeniu zieleni to coś wyjątkowego i zachęca wszystkich do korzystania z książkowych zasobów biblioteczki. Dzięki zaangażowaniu i współpracy wielu osób powstało przy szkole kolejne miejsce spotkań i spędzania wolnego czasu. Takie działania pokazują również, jak wiele można dla miejscowości, w której się mieszka.

ema

PAR

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY MILANÓW

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A oraz na stronie internetowej www.ugmilanow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 18.09.2025 r. do dnia 08.10.2025 r.) wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Milanów przeznaczonych do dzierżawy.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu (83) 3567627.

eprasa.pl 079b39a38e

Uczniowie znanego liceum integrowali się w Białce

Młodzież klas pierwszych IX LO im. Mikołaja Kopernika – jednego z bardziej znanych lubelskich liceów wyjechała na spotkanie integracyjne do ośrodka Red Lion w Białce.



Nie zabrakło pamiątkowego zdjęcia

Fot.IX LO w Lublinie

- Mimo deszczu i chłodu atmosfera była ciepła i pełna radości. Zadbali o to: dyrektor szkoły Radosław Borzęcki, panie wychowawczynie klas pierwszych i niezrównane panie psycholożki. Pomagała im też pozostała kadra pedagogiczna. Wszyscy wrócili szczęśliwi, zadowoleni i pełni zapału do nauki w IX LO - czytamy.

GR

Parczew. Dom kultury zaprasza na zajęcia



Fot.PDK

Na zajęcia akrobatyczne grupy Diament prowadzone przez Annę i Marka Łobaczów zaprasza Parczewski Dom Kultury. Zajęcia odbywają się w poniedziałki i środy w sali PDK przy ul. 11 Listopada 62.

GR

Narodowe Czytanie w parczewskiej bibliotece

Za nami Narodowe Czytanie 2025 w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Parczewie. Utwory Jana Kochanowskiego czytane były przez pracowników i uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej CARITAS w Parczewie, Środowiskowego Domu Samopomocy w Laskach, Oddziału Dziennego Psychiatrycznego - Centrum Zdrowia Psychicznego w Parczewie czy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Parczewie. Gościem specjalnym była poetka regionalna Anna Klara Niemiec.

Grzegorz Rekiel



Fot.Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Parczewie

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem

R E K L A M A

AGROTEX
CENTRUM TECHNICZNE

JUŻ OTWARTE!
ZAPRASZAMY
PON. - PT. 7^{00} - 17^{00}
SOBOTA 8^{00} - 14^{00}

LAS - WARSZTAT - OGRÓD



DEWALT · Oleo-Mac · STIHL · ARTYKUŁY BHP · Brenderup · JENOX AKUMULATORY
ORLEN OIL · STANLEY · WARYNSKI · Wkręt-met KLIMAS · FISKARS · TEGER

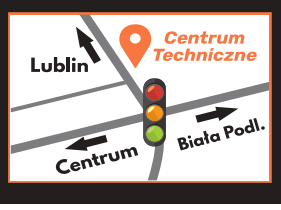

Parczew,
ul. Lubartowska 4A

603 241 200
603 213 300

PAR

eprasa.pl 079b39a38e